10 GR

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Warszawa, środa 11 maja 1938 r. Nr 29 Rok I

NOWA RZECZPOSPOLITA

Demaskujemy Gdańsk

Przy wejściu do Wester Plate „czuwa" gdański „Schupo..."

Tajemnice stoczni Schichau

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Gdańsk, w maju

Prastary Gdańsk kryje w swych murach do dnia dzisiejszego tysiące ponurych zagadek, które najprawdopodobniej nigdy nie będą rozwiązane.

Nad Gdańskiem wisi „mgła tajemnicy", zasłaniająca oczom ludzi niepowołanych, **widoki częstokroć bardzo „pikantne", oczywiście z politycznego punktu widzenia.**

Jedną z tajemnic najbardziej zastanawiających i godnych uwagi jest

tajemnica stoczni Schichau

O stoczni Schichau dowiedziałem sie nie od razu po przyjeździe do Gdańska i nota bene zupełnie przypadkowo.

Zapytałem bowiem w prostocie ducha jednego z mych gdańskich przyjaciół: „A iluż Polaków zatrudnia stocznia Schichau?"

To „nieopatrzne" pytanie pociągnęło za sobą natychmiast rewelacyjną odpowiedź: „Ani jednego"!

A więc ta największa stocznia leżąca w obrębie Wolnego Miasta w ogóle nie zatrudnia Polaków — z zasady!

Na jej murach i bramach wejściowych brakuje jedynie prowokacyjnego napisu: „Polakom — wstęp wzbroniony"... — Tablicy takiej co prawda dziś jeszcze nie ma, lecz nie mniej przeto istnieje surowy zakaz zatrudniania Polaków.

Wymowa tego doprawdy sensacyjnego faktu jest bardzo oczywista — istnieje po prostu ktoś, komu na tym ogromnie

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Cienie Mussoliniego i Hitlera nad salą obrad w Genewie"

Liga Narodów w impasie

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 11.5. Korespondenci francuscy z Genewy donoszą, że dużo rozprawia się tam o wynikach spotkania rzymskiego. Co prawda nie ma w Genewie ani Mussoliniego, ani Hitlera, lecz duch i cienie ich spotkać można na każdym kroku.

„Nad sprawą Etiopii unosi się duch Mussoliniego. W sprawie Czechosłowacji nad salą obrad unosi się cień Hitlera — i nie ma sposobu podejścia do sprawy chińskiej, a zwłaszcza hiszpańskiej, aby nie natknąć się na oba cienie razem" — jak pisze sprawozdawca jednej z gazet.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Kuźnia skandali

Znowu nadużycia w ZNP

Gdy głośną stała się sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego i kuratorem jego został p. Musioł, pewna grupa ludzi przypuściła szturm do intratnych stanowisk w organizacji nauczycielskiej. Pan kurator też bardzo wydatnie zwiększył kadry pracownicze związku oraz zaciągnął poważne zobowiązania finansowe, na „ratowanie kasy związku".

Między innymi przyjęci zostali nowi pracownicy: Jerzy Zygmunt Grunert i Antoni Dziadek. Pracowali obaj w wydziale wydawniczym. Pierwszy był sekretarzem wydziału, drugi ekspedytorem. Pierwszy dysponował pe-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Jasno i otwarcie

Jak za Borgiów

(w) Tyle się mówi, że dyktatorzy są wyrazicielami mas ludowych, realizatorami ich pragnień i dążeń. Powinniby wobec tego czuć się wśród tych mas bezpieczni, jak u siebie w domu. Tymczasem kulisy teatru dają nam obraz wręcz odmienny od sztuki, reżyserowanej na scenie. Okazuje się, że tych „ukochanych i uwielbianych" wodzów, uosabiających w sobie rzekomo „wolę ludu", trzeba ochraniać od mas stokroć więcej jeszcze, niż dawnych „despotów i tyranów".

Wagon, wiozący Hitlera do Włoch, opancerzony był, niczym okręt wojenny, by go nie mogła uszkodzić żadna bomba. Dziesięć tysięcy członków „Gestapo" i taka ż ilość policji włoskiej „Ovra" obsadziła wszystkie domy, okna, bramy, dachy i ulice, którymi Hitler przejeżdżał. Jak za czasów Borgiów, spożywał on tylko potrawy, przygotowane przez swego osobistego kucharza i podawane przez swą własną służbę z Berchtesgaden.

Również i Stalin jest prawdziwym więźniem w Kremlu, w którym siedzi jak w fortecy, otoczony obcą strażą (chińską). Najwięksi dostojnicy bolszewiccy, dopuszczani przed jego oblicze, są rewidowani od stóp do głów i rozbierani do naga. Gdy Stalin wyjeżdża na miasto, sześciu ucharakteryzowanych sobowtórów w sześciu takich samych autach pancernych wyrusza jednocześnie w różne strony, by nikt nie wiedział, gdzie się znajduje prawdziwy Stalin.

Tak samo i Mussolini otoczony jest armią tajnych agentów, którzy bacznie chronią każdy krok jego. Szpiegostwo i donosicielstwo nigdy tak się nie rozwielmożniło we Włoszech, jak w czasach dzisiejszych.

Widać z tego, że dyktatorzy nie tylko nie oczekują od swoich ludów objawów gorącej miłości, lecz po prostu boją się stanąć im twarzą w twarz. Bo wiedzą dobrze w swym sumieniu, że nie są w porządku względem nich. Rządzą nie miłością, lecz strachem, cóż więc innego z takiego posiewu wyrość może?

Objawy rzekomego entuzjazmu dla wodzów są robotą sztuczną na pokaz, szytą grubymi ściegami, wykonywaną na obstalunek przez swoich ludzi. A gdy wiatr rozchyli świąteczne sztandary, zupełnie inaczej z poza nich wygląda ponura rzeczywistość.

Na tym tle jakąż sielską idyllą wydaje się ilustracja, oglądana przez nas w pismach z ostatniej niedzieli, gdzie król angielski z rodziną wychodzi z kościoła po nabożeństwie, beztrosko idąc przez tłum obywateli, witających go radośnie.

Porównanie wielce wymowne, choć dla dzisiejszych władców i ich systemów bynajmniej nie korzystne.

Gauleiter Foerster w Polsce

8-o dniowa wizyta ma charakter prywatny

W poniedziałek 9 bm. przybył do Polski „Gauleiter" gdański, Foerster. Pan Foerster przyjęty był na audiencji przez min. Becka i w dniu wczorajszym udał się w podróż po Polsce.

Wizyta p. Foerstera ma jakoby charakter najzupełniej prywatny i nie stoi pono w żadnym związku z mającym nastąpić „zjednoczeniem Niemców w Polsce", o czym przed kilku dniami donosiliśmy. Gdański „Gauleiter" pragnie po prostu dokładnie zapoznać się z krajem, w którym bawi po raz pierwszy. Na szczegółowe zbadanie Polski przeznaczył p. Foerster 8 dni.

Skupiska niemieckie na Śląsku, Pomorzu, Wielkopolsce, Kujawach, oraz nad Bugiem, Styrem i Stochodem przygotowują się gorączkowo do uroczystego przyjęcia „prawej ręki Führera w Gdańsku", który tak walnie przyczynił się do zupełnego „zgleichschaltowania" wolnego miasta.

„Konferencja ambasadorów" w MSZ

Zainteresowanie w Berlinie, Londynie i Paryżu

W Warszawie bawią obecnie ambasadorowie polscy: Lipski (z Berlina), Łukasiewicz (z Paryża) oraz poseł RP. w Pradze—Papée. Jak nas poinformowano, przedstawiciele ci zawezwani zostali na specjalną konferencję poświęconą sprawom Europy środkowej.

Konferencji tej koła polityczne przypisują wielkie znaczenie, podkreślając przy tym, że wyniki jej oczekiwane są w Berlinie, Londynie i Paryżu z nieukrywanym napięciem.

Niemiecki przemytnik pieniędzy powiesił się w więzieniu

KATOWICE, 11.5. Urzędnicy ochrony skarbowej aresztowali w Chorzowie bogatą obywatelkę niemiecką, właścicielkę kamienicy Małgorzatę Ballerową, która przy pomocy wspólnika również obywatela niemieckiego, Maksymiliana Rota, zawodowo zajmowała się przemytem pieniędzy do Niemiec i innych krajów.

Schwytanych na gorącym uczynku Ballerową i Rota osadzono w więzieniu śledczym w Chorzowie.

W poniedziałek wieczorem Rot zmylił czujność straży więziennej i powiesił się na oknie. Mimo, że zamach zauważono natychmiast i Rotowi udzielono pierwszej pomocy, nie udało się przywrócić go do życia.

Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitalnej, gdzie we wtorek przed południem przeprowadzono sekcję.

Niemieccy antypaństwowcy opuszczają mury więzień

Głośnym echem odbiła się w Polsce sprawa rozwiązanej w swoim czasie organizacji nacjonalistycznej młodzieży niemieckiej National Socialistische Deutsche Arbeiter Partei, działającej na Górnym Śląsku — wytoczeniem dwóch procesów 180 członkom tej organizacji.

Sprawy te przeszły przez wszystkie instancje — niemal wszyscy członkowie, za wyjątkiem kilkunastu, skazani zostali na karę do 2—3 lat więzienia. W ostatnich dniach znaczna liczba skazanych opuściła więzienie.

Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego i odbyciu kary zwolniono z więzień 60 b. członków NSDAP. skazanych za szkodliwą działalność dla państwa.

Pełna tabela loterii w I-gim wydaniu

Tajemnice stoczni Schichau

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zależy, kto podobne zakazy narzuca zarządowi stoczni.

Ten tajemniczy „ktoś“ ma jak widać powody, dla których **jest niedopuszczalna w stoczni Schichau obecność Polaków!**

Postarałem się zebrać o tej gdańskiej stoczni garść informacji. **czerpiąc je z najbardziej wiarogodnych i autorytatywnych źródeł,** by autentyczność ich nie ulegała wątpliwości.

Łodzie podwodne i inne „drobiazgi“

Po dość długich zabiegach stwierdziłem na podstawie niezbitych faktów, że stocznia Schichau przez długie lata i w głębokiej tajemnicy budowała jednostki morskie. zaopatrując nimi flotę jednego „ościennego“ państwa — państwa na którym ciążyło do niedawna wiele ograniczeń dotyczących jego floty.

I w tym wypadku **„usłużny“ Gdańsk zaofiarował największą stocznię, by podkreślić swą „wiernopoddańczość“.**

Nasuwa się jedynie pytanie czy i dziś stocznia Schichau produkuje łodzie podwodne i inne „specjalne“ statki?

Ostatnimi co prawda czasy wiele się zmieniło w świecie. Przestało istnieć wiele umów i wiele zakazów.

Niemniej jednak stocznia gdańska nie cofnęła zakazu zatrudniania Polaków do dnia dzisiejszego zachowując ścisłą konspirację.

Więc po co?

Lecz na to pytanie mogliby odpowiedzieć jedynie gdańscy hitlerowcy, współpracownicy Foerstera. będącego z kolei na terytorium Gdańska „prawą ręką“ Führera.

Tak. Gdańsk ma swoje tajemnice. a strzegą je pilnie członkowie gdańskiego NSDAP wspólnie z tajna policją polityczna **Gestapo!**

W stoczni Schichau nie tylko Polakom nie wolno pracować — ale też nie wolno im tam przebywać! I nie tylko w samej stoczni, ale też w najbliższym jej sąsiedztwie!

To chyba coś znaczy do licha!

„Schuppo“ — na... Wester Plate?!

Gdy się dowiedziałem, **że przy wejściu na Wester Plate stoi „grzeczny“ gdański policjant tzw. „Schupo“ nie chciałem po prostu wierzyć.**

Wester Plate jest przecież terenem. będącym w posiadaniu naszego wojska! Więc jakże to?

Wbrew logice i zdrowemu sensowi gdański anioł stróż **mocno zakorzenił się na Wester Plate!** — To jest między innymi **jeden z gdańskich paradoksów!**

Stan ten „zaistniał“ za czasów urzędowania p. Pape'ego.

Wówczas to Rada Portu Gdańskiego zwróciła się do komisariatu Generalnego RP z „niewinna“ prośbą: „Czy władze polskie udziela pozwolenia na wybudowanie normalnego nabrzeża przy... Wester Plate. służącego oczywiście do przybijania statków etc.?“

Prośbę tę motywowano tym. że port w Gdańsku staje się „za ciasny“...

Zgodziliśmy się na to... niestety.

I oto z chwilą powstania nabrzeża i oddania go do użytku władzom portowym. zjawia się na nim gdański policjant!

Rzecz zdawałoby się nieprawdopodobna i zgoła bezsensowna, a jednak prawdziwa!

„Po telefonicznym porozumieniu!!!

W owym też czasie, przy podpisywaniu jednej z umów z Gdańskiem przedstawiciele Polski **przeoczyli jeden „drobiazg“:**

Pozwolono po prostu przedstawicielom senatu **penetrować na terytorium Wester Plate... po telefonicznym porozumieniu się w tej sprawie.**

Jeżeli sobie uprzytomnimy, czym dla nas jest Wester Plate pod względem wojskowym — jako nasza składnica tranzytowa i baza wypadowa — to zrozumiemy cały ogrom naszego błędu.

GEORG HUMPREY

Kuźnia skandali

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wnymi sumami, drugi je wydatkował i wyliczał się z nich przed sekretarzem.

Ale oto w ZNP nastąpił znów inny porządek. Przyszła tzw. trzecia era organizacji, która ma całkowicie uzdrowić stosunki w związku. Nowy prezes wziął się energicznie do roboty. W pierwszym rzędzie zabrano się do skontrolowania ksiąg buchalteryjnych. I okazało się, że coś tam jest nie w porządku. Sekretarz Grunert nie mógł się wyliczyć z 5.000 zł. Zasłaniał się kwitami wystawionymi przez ekspedytora Dziadka. Kwity jednak okazały się niezgodne z faktycznym stanem wydatków. Teraz obaj panowie zwalają winę wzajemnie na siebie. W wyniku oddano sprawę do prokuratora i obaj urzędnicy zostali natychmiast zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że dług spowodowany przez gospodarkę kuratora Musioła wzrósł w ZNP o 300.000 zł i teraz nauczyciele muszą płacić specjalną daninę na wyrównanie rachunków.

Ogólna suma długów wynosi obecnie około 800.000 złotych.

Jednocześnie przypomnieć należy sprawę krzyży zawieszonych ostatnio w biurach ZNP. Niektóre pisma podały wiadomość, że krzyże te zostały usunięte. Jest to nieprawda: krzyże umieszczone są na ścianach tam, gdzie zostały zawieszone przez kuratorskie władze związku.

Liga Narodów w impasie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Co do sprawy Czechosłowacji panuje tutaj przekonanie, że Niemcy sudeccy posunęli się zbyt daleko w swych żądaniach co uniemożliwia jakąkolwiek próbę kompromisu. Prasa niemiecka wznowiła swą ofensywę przeciw Czechom, posługując się **w miejsce rzeczowych argumentów stekiem najwulgarniejzych obelg i wymysłów.**

Niektóre dzienniki niemieckie cytują przy tym skwapliwie na poparcie swego stanowiska artykuły pewnych organów polskich, odrzucających z oburzeniem myśl o możliwości porozumienia polsko - czeskiego.

Sprawa abisyńska zostanie poruszona na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi, przy czym rzecznikami negusa będą: Normand Angel, laureat nagrody pokojowej Nobla, Prierley, kolega Halifaxa z Oksfordu i najwybitniejszy dziś prawnik W. Brytanii oraz dotychczasowy rzecznik — profesor Gaston Jeze.

Kwestia dopuszczenia delegacji abisyńskiej na salę obrad była przedmiotem czterogodzinnych narad, przy czym, jak pisze p. Taubois w „L'Ordre“ — **„delegacja polska jak najenergiczniej protestowała przeciwko niepotrzebnej stracie czasu na wysłuchiwanie lamentów negusa“.**

W sprawie hiszpańskiej i chińskiej podkreśla się w Genewie stale rosnącą opozycję Ameryki przeciw bierności państw europejskich. Jednocześnie w Anglii rośnie opozycja przeciwko Chamberlainowi. którego polityka zagraniczna podzieliła opinię angielską na dwa ostro zwalczające się obozy.

Koła polityczne nie tają, że obecna sesja Rady Ligi — mająca na celu uznanie podboju Abisynii — stawia instytucję genewską w specjalnie ciężkim i drażliwym położeniu, zważywszy na jednomyślne prawie przed dwoma laty uchwalenie antywłoskich sankcji gospodarszych i finansowych.

Tymczasem **żądając zalegalizowania obecnego stanu rzeczy pali się wprost mosty na przyszłość, z góry legalizując przyszłe gwałty i odbierając sobie prawo do potępienia przyszłych agresji, które jak koszmar unoszą się nad Europą.**

Oto, co stawia wysunięte koncepcje „realistyczne“ w położenie nader trudne i co stwarza atmosferę pesymizmu nie wróżąc niczego dobrego jutru Europy...

(A)

Uwaga poborowi!

W piątek, 13 bm., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1917. winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 poborowi zamieszkali w II komisariacie PP. nazwiska których rozpoczynają się od liter N. O. P i R — w komisji nr 1. zam. w XIII kom PP.. nazwiska których rozpoczynaja się od liter A do G włącznie — w komisji nr 2. zam. w XV kom PP. nazwiska których rozpoczynają się od liter F. G. H. I. J. L. Ł. i O — w komisji nr 3 i zam. w VII kom. PP. nazwiska których rozpoczynają się od liter C. D i F — w komisji nr 4.

Poborowi winni stanąć na komisję poborową z tym komisariatem PP., w którym zamieszkiwali podczas zgłoszenia się do rejestracji poborowych w wydziale wojskowym zarządu miejskiego.

Od słowa do słowa...
Strzelanina u Grabka

W mieszkaniu Romana Grabka przy ul. Prądzyńskiego 37 zebrało się kilka osób na pogawędkę. Między innymi byli tam Jan Grozel i Czesław Sobczak, którzy mieli do siebie żal na tle osobistych nieporozumień. Kiedyś Sobczak pobił siostrę Grozla i ten wypominał mu to teraz. Doszło do ostrej wymiany słów, używanych tylko w pewnych sferach.

Bardziej krewki Sobczak postanowił rozprawić się z Grozlem natychmiast, żeby znał mores i wiedział, że ma do czynienia nie z byle kim. Porwał też butelkę ze stołu i wyrżnał przeciwnika w głowę. Gdy Grozel zerwał się, żeby odpłacić pięknym za nadobne, Sobczak wybiegł z mieszkania uciekając na schody. Grozel podążył za nim, ale w tej chwili padło kilka strzałów rewolwerowych. Grozel stoczył się ze stopni schodów broczac krwią. Otrzymał postrzał w szczękę.

Przybyła policja i przeszukała dom, ale Sobczaka nie znalazła. Już policjanci mieli odejść. zapisując tylko nazwisko sprawcy postrzelenia Grozla, gdy z podwórza dały się słyszeć głosy, że ktoś wyskoczył oknem ze strychu. Był to Sobczak który tam się właśnie ukrył. Ponieważ był to skok tylko z 1 piętra i Sobczak upadł na miękką ziemię, nic mu się nie stało. Rzucił się natychmiast do ucieczki. Nastąpił pościg. Policjanci mieli lepsze nogi i Sobczaka ujęli.

Rewolweru przy nim nie znaleziono. Sobczak oświadcza, że o niczym nie wie. Ponieważ nie zgadza się to z oświadczeniami innych gości Grabka, policja Sobczakowi nie uwierzyła i odstawiła go do komisariatu. Rewolwer pewnie ukrył na strychu.

W Żabiej Wólce nie w ciemię bici
Jak to dobrze czytać gazety...

Z Żabiej Wólki, pod Mszczonowem, przyjechał autobusem do Warszawy Wojciech Jabłoński w poszukiwaniu stanowiska dozorcy domu dla swego syna. Na stacji autobusowej w alei Jerozolimskiej poznał osobnika, który przedstawił mu się jako inżynier budowniczy, poszukujący właśnie dozorcy.

Jabłoński jednak był nie w ciemię bity i przystąpił do pertraktacji, ale miał się na ostrożności, naczytał się bowiem w gazetach, jak to oszuści wyłudzają podstępnie kaucje za posady dozorców. Od razu też nie uwierzył rzekomemu inżynierowi, gdy ten z miejsca zaczął mówić o kaucji i natychmiast żądał choćby zadatku.

Chłopek pozornie zgodził się, ale powiedział, że muszą się trochę oddalić, bo tyle ludzi dokoła. po co wszyscy mają wiedzieć... Nieznajomy tedy poszedł z Jabińskim dalej, jak sobie tego chłop życzył. Ale sprytnemu chłopkowi chodziło tylko o policjanta. Toteż ujrzawszy go wszczął alarm. Nieznajomy rzucił się do ucieczki. Ale Jabłoński przytrzymał go za poły palta, z którego oszust wyrwał się zostawiając płaszcz w ręku Jabłońskiego.

Oszust uciekł, ale Jabłoński zdobył jego palto, w którym policjant znalazł 49 złotych w gotówce i srebrną papierośnicę. Dokumentów żadnych jednak nie było. Płaszcz jest do odebrania przez prawego właściciela w komisariacie policji.

Wątpliwe jednak czy po niego przyjdzie.

„Dobrowolna monopartia“ to sprzeczność w samym założeniu

W zamęcie pojęć

Czym właściwie jest OZN?

Liczne rozłamy w Ozonie postawiły na porządku dziennym kwestię, czym właściwie jest ta organizacja? Wysunęła ona przy swym powstaniu, jako hasło wytyczne: zjednoczenie, ale nie sformułowała należycie, co przez to słowo pojmuje.

Jedni rozumieli to hasło w ten sposób, że Ozon ma zjednoczyć cały naród i wytworzyć coś w rodzaju dobrowolnej monopartii. Inni znów chcieli osiągnąć to samo w drodze nakazu z góry. Zamęt pojęć w tej dziedzinie trwa do dzisiaj. Niedawno jeszcze pisał przecież „Kurier Poranny“, że akcja konsolidacyjna musi mieć „jednolity charakter“ musi być ujęta w „ściśle zdyscyplinowany system działania“ i podporządkowana bez zastrzeżeń „kierowniczej woli naczelnego czynnika“. Polemizując z tym stanowiskiem „Kurier Polski“, na odwrót głosił, że „zasadniczym zagadnieniem politycznym jest organizacja umiarkowanego centrum“ i że właśnie Ozon powołany jest do tego, by to zadanie wykonać. Wyznaczał więc określone miejsce Ozonowi w liczbie innych stronnictw politycznych, nadając mu wyraźną fizjognomię społeczną.

Gdy taki chaos panował u kolebki noworodka, cóż dziwnego, że ten, stawiając swe pierwsze kroki, chwiał się na wątłych nóżkach po linii mocno zygzakowatej. Sprzeczności u źródła były przyczyną dalszych niepowodzeń i załamania się całej akcji. Już w samym założeniu tkwiły liczne „contradictia in adjecto“.

„Dobrowolna monopartia“ — to przecież zasadnicza sprzeczność pojęć. Monopartia wyklucza inne partie i nie może tego uczynić inaczej, jak tylko w drodze ich zakazu. Niepodobna bowiem przypuścić, by obywatele pozbyli się nagle swych podstawowych poglądów i zaczeli myśleć jednakowo. Nie pozostaje więc tu miejsca na żadną „dobrowolność“. Pobożne życzenia w tym względzie rychło rozwiał podmuch zimnej rzeczywistości.

Tak samo jeśli się mówi o jednej woli kierowniczej, to nie jest to wola narodu, lecz „wodza“. Pojęcia zaś „wodzostwa“ i narodowładztwa — to dwa sprzeczne bieguny, wzajemnie się wykluczające.

Wskutek tego wytworzyła się dziwaczna sytuacja, że Ozon znalazł się w położeniu Penelopy, która musiała pruć w nocy to, co utkała w dzień. Nadzwyczajnie symboliczną pod tym względem była odprawa o... dwunastej w nocy, jaką odbył major Galinat dla członków Związku Młodej Polski po secesji Rutkowskiego...

Życie od razu pohamowało zbyt daleko idące zapędy Ozonu i skierowało go na tory znacznie węższe. Powołany do działania przez obóz, rządzący w kraju od lat dwunastu, Ozon nie wyszedł wcale poza ramy tego obozu. Ostatnie zaś secesje wskazują, że nawet tego szczuplejszego zadania — skonsolidowania grup „pomajowych“ — nie udało się wykonać.

Dawny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie dążył do stworzenia monopartii. Grupował w sobie bardzo różnorodne żywioły i nie usiłował stworzyć z nich jednolitej organizacji o jednym wspólnym programie. Trzymał się nie ideą wspólną, lecz zasadą bezwzględnego posłuszeństwa nakazom z góry.

W Ozonie próbowano zastąpić rozkaz dobrowolnym porozumieniem. Ale wtedy stare rozbieżności wyszły na jaw i rozpoczęły się tarcia, które rozsadzają całą organizację. Jak widać, nawet ludziom z obozu rządzącego trudno się skupić pod jednym sztandarem ideowym.

Wydaje się, że Ozon wchodzi na jedynie dla siebie właściwą drogę, chcąc zjednoczyć przynajmniej te odłamy „pomajowe“ które mogą współdziałać z sobą, jak to się dzieje w zwykłych stronictwach politycznych. Że wylatują przy tym poza burty okrętu buntujący się przeciwko sternikowi członkowie załogi, to rzecz normalna. Za to pozostała załoga, skupiwszy się bardziej w zwartą całość, powinna przestać dreptać w miejscu i być zdolniejszą do jakiegoś czynu. O ile w tym „klimacie“ w ogóle jest to możliwe!

Pogrzebane zostało z wielkim hukiem pojęcie Ozonu, jako jedynej organizacji politycznej, wobec której nie ma już miejsca dla innych. Widmo wyłączności jednego stronnictwa na naszej arenie politycznej rozwiało się szczęśliwie, jak mgła. Z monopartią zaś ginie i totalizm, tak sprzeczny z duchem naszego narodu i potępiony przez Kościół.

Przy zmianie warty w Ozonie wysunięte zostało nowe hasło: ani w prawo, ani w lewo. Niektórzy ironizują, że Ozon i tym razem nie ruszy z miejsca. Nie bądźmy jednak złośliwi. Jeśli brać to hasło poważnie, to ma ono oznaczać, że Ozon chce zająć w naszym społeczeństwie stanowisko centrowe. Jest bardzo wiele objawów, że to centrum chwieje się raczej dość wyraźnie w lewo. Ale nie będziemy się o to sprzeczali.

Zabarwienie bardziej prawicowe lub lewicowe społecznie nie uchroni Ozonu od tego, że będzie on zawsze kierunkiem skrajnym pod innym względem. Dość wskazać lekceważenie swobód obywatelskich na zewnątrz i wojskowy system nominacji władz, a nawet doboru członków na wewnątrz, nie mówiąc już o zasadzie „wodzostwa“.

Centrum polityczne u nas dawno już istnieje, a zajmuje to miejsce Stronnictwo Pracy i — mimo niektórych pozorów, a także wbrew pewnym rachubom.. Stronnictwo Ludowe.

P. DOBOSZ.

Wizyta Hitlera w Rzymie była afrontem dla Watykanu

RZYM, 11. 5. Gorzkie słowa Papieża o niechrześcijańskich krzyżach, milczenie „Osservatore Romano“ i fakt zamknięcia muzeów watykańskich na czas pobytu Hitlera w Rzymie, komentowany jest bardzo żywo przez tutejsze koła katolickie.

W roku 1904 prezydent Francji Loubet będąc w Rzymie zabiegał o audiencję u Papieża, lecz jej nie uzyskał. Nigdy jednak nie zdarzyło się, aby głowa państwa, jakiegokolwiek wyznania, nawet niechrześcijańskiego, przybywając do Rzymu nie złożyła wizyty Ojcu św. choćby tylko przez wpisanie się do watykańskich rejestrów audiencjonalnych. Dlatego też w kołach watykańskich w związku z uroczystościami ku czci Hitlera dopatrzono się naruszenia artykułu 1-go paktów laterańskich, gwarantujących utrzymanie sakralnego charakteru Rzymu — Stolicy Chrześcijaństwa.

„Le Temps“ donosi z Rio de Janeiro o uroczystej mszy ekspiacyjnej odprawionej tam w katedrze za afront wyrządzony w Rzymie Głowie Kościoła i całemu chrześcijaństwu.

Koniec „normalizacji“?...

Autonomii terytorialnej

dla „wszystkich ziem ukraińskich“ w Polsce żąda „Undo“

W dniu wczorajszym „Centralny Komitet Ukraińskiego Nacjonalno - Demokratycznego Obiednania“ (Undo) ogłosił obszerną deklarację, uchwaloną na posiedzeniu w dniu 7 bm.

W deklaracji tej UNDO stwierdza, że polityka prowadzona przezeń nie przyniosła wystarczających pozytywnych rezultatów. Zamiast normalizacji stosunków społeczeństwo ukraińskie stoi przed faktem bojowej mobilizacji przeciw ukraińskiemu życiu narodowemu i oświadczając, że dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy może spowodować chroniczną anarchię, domaga się uznania narodu ukraińskiego w Polsce za oddzielną osobowość narodową, niezwłocznego zaspokojenia najważniejszych potrzeb ukraińskiego życia narodowego w dziedzinach: religijnej, kulturalnej, oświatowej, polityki rolnej itd., oraz wprowadzenia autonomii terytorialnej na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez naród ukraiński.

Deklaracja wzywa społeczeństwo ukraińskie do jak największej aktywności i ścisłego zjednoczenia się dla zrealizowania powyższego programu.

*

„Undo“ uchodzi za najsilniejszą ukraińską organizację polityczną w Polsce, z którą rząd p. Sławka zawarł latem 1935 r. w okresie wyborów do obecnych ciał ustawodawczych znane porozumienie, w wyniku którego reprezentację Małopolski Wschodniej stanowią wyłącznie członkowie tego ugrupowania.

Wysoce znamiennym jest wybór chwili, w której partnerzy p. Sławka i BBWR w 1935 r. uznali za wskazane wystąpić otwarcie o wypowiedzenie układu normalizacyjnego i wysunięciem postulatu autonomii terytorialnej dla mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Potworne żniwo śmierci

13 pilotów — 79 górników

LONDYN, 11.5. W ciągu jednego dnia wydarzyły się w południowej Anglii cztery katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą 8 ofiar śmiertelnych. Pierwsza katastrofa wydarzyła się nad Huntington, gdzie zginął jeden oficer oraz dwóch szeregowców. Dwóch oficerów zginęło w katastrofie pod Manchester, w hrabstwie Lincolshire rozbił się samolot bombardujący przy czym z 3 członków załogi jeden zdołał się uratować przy pomocy spadochronu i wreszcie w katastrofie samolotu myśliwskiego w hrabstwie Surray zginęło dwóch pilotów.

LION, 11.5. Podczas lotu ćwiczebnego spadł i rozbił się samolot wojskowy. Pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

LONDYN, 11.5. Na kopalni Marcham w Duckmanton w hrabstwie Derby wydarzyła się katastrofa górnicza na kilka minut przed zmianą załóg. Wybuch gazów podziemnych rozwalił główny szyb komunikacyjny, w którym znajdowało się około 100 górników. 79 poniosło śmierć na miejscu, uratowani zaś odnieśli poważne obrażenia.

Wiadomość z... zagranicy

pochodziła z „Nowej Rzeczpospolitej“

„Nowa Rzeczpospolita“ była jedynym pismem, które już w niedzielę 8 bm. przyniosło wiadomość o wyroku, jaki zapadł poprzedniego dnia w Niemczech w sprawie hr. Wielopolskiej, przebywającej od sierpnia 1937 r. w więzieniu berlińskim pod zarzutem szpiegostwa.

Za „Nową Rzeczpospolitą“ wiadomość o wyroku w sprawie hr. Wielopolskiej podały najpoważniejsze dzienniki zagraniczne, posiadające w Warszawie swych korespondentów. W ciągu poniedziałku i wtorku powtórzyły tę wiadomość wszystkie niemal dzienniki polskie, przy czym niektóre z nich podały ją jako wiadomość otrzymaną z... zagranicy.

„Wszystko wiedzące“ i „najlepiej poinformowane“ dzienniki warszawskie — nie uważały oczywiście za wskazane ujawnić źródła tej informacji. Niektóre z nich przezornie tylko wyraziły wątpliwości co do jej ścisłości, aby w dniu dzisiejszym całkowicie ją potwierdzić.

Notujemy ten drobny fakt jako przykład sprawności informacyjnej naszego pisma.

Sprawa Abisynii

zmorą Ligi Narodów

LONDYN, 11. 5. Poselstwo abisyńskie w Londynie komunikuje, że Haile Selassie wyjechał dziś wieczór do Genewy.

GENEWA, 11. 5. Przebieg obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów uległ we wtorek pewnej zmianie. Zamiast popołudniowego plenarnego posiedzenia Rady Ligi Narodów odbyło się drugie z kolei w ciągu 2 dni tajne posiedzenie członków rady.

Przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji były w dalszym ciągu trudności natury proceduralnej, związane z zagadnieniem dopuszczenia na posiedzenie rady przedstawicieli Abisynii.

Sprawę abisyńską odsunięto do czwartku rana.

Dwaj dostojnicy Kościoła

ciężko zaniemogli

J. E. ks. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, senior episkopatu polskiego, po powrocie z Rzymu do Płocka wskutek przemęczenia podróżą zapadł na zdrowiu i znajduje się pod troskliwą opieką otaczających łoże chorego lekarzy.

Zaniemógł również, zamieszkały w Warszawie J. E. ks. Edward Ropp, sędziwy arcybiskup metropolita mohylewski.

Stan zdrowia obu dostojnych chorych jest bardzo poważny.

Artykuł gen. Wł. Sikorskiego

PARYŻ, 11.5. Dziennik „L'Ordre“ tak żywo i umiejętnie redagowany przez Emila Buré staje się wielkim organem politycznym prasy francuskiej. — Dział polityki zagranicznej obejmuje w nim obecnie Pertinax. W numerze wczorajszym na pierwszej stronicy „L'Ordre“ zamieszcza przekład artykułu generała Sikorskiego „Gdy klucze znalazły się w rękach niemieckich“.

(Artykuł ten cytowaliśmy w poniedziałkowym numerze „Nowej Rzeczpospolitej“ — przyp. red.).

Hr. Drohojowski

przed sadem apelacyjnym

LWÓW, 11.5. Na dzień 11 i 12 bm. została rozpisana we Lwowie przed tamt. sądem apelacyjnym rozprawa hr. Drohojowskiego, wiceprezesa Str. Lud. Kasprzaka oraz tow., skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Przemyślu za zajścia w czasie strajku chłopskiego

W III-cią rocznicę śmierci marsz. Piłsudskiego

Dnia 12 bm. przypada 3-cia rocznica śmierci marsz. Piłsudskiego. W związku z tym Komitet Uczczenia Pamięci śp. marsz. Piłsudskiego organizuje kilka uroczystości, które podajemy poniżej:

O godz. 8 rano odbędą się nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 w katedrze św. Jana odbędzie się uroczysta żałobna msza św. Pomiędzy godz. 10 a 19 delegacje organizacji złożą hołd w Belwederze.

O godz. 20.44 odezwą się strzał armatni, syreny fabryczne oraz nadane przez radio lub orkiestry werble, które zapowiedzą chwilę ciszy. Ustanie wtedy wszelki ruch w mieście. Chwila ciszy będzie trwała przez 3 minuty tzn. do godz. 20.48, zaraz potem nastąpi oddanie 21 strzałów armatnich i odczytanie rozkazu marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Odczytanie wyjątków z pism marsz. Piłsudskiego nastąpi przy ogniskach w poszczególnych punktach stolicy. W tym czasie bez przerwy będą biły dzwony kościelne.

O godz. 20 min. 50 nastąpi przemarsz różnych związków i organizacyj przed Belwederem.

Błogosławieństwo Ojca św.

dla Katolickiej Agencji Prasowej

Dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej otrzymał z Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie pismo następującej treści:

Warszawa, 9. 5. 38.

Przewielebny Księże Prałacie!

Jego Eminencja ksiądz kardynał Al. Kakowski wręczył Ojcu św. artystyczny album jako hołd Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. (KAP).

Jego Świątobliwość ucieszył się z tego znaku synowskiego przywiązania dobrze zasłużonej Agencji i poruczył mi misję wyrażenia Przewielebnemu Księdzu Prałatowi ojcowskiego Jego podziękowania wraz z błogosławieństwem apostolskim, które niech będzie Księdzu Prałatowi i wszystkim Jego współpracownikom zadatkiem i poręką łask niebieskich.

Wypełniając tę zaszczytną misję, proszę przyjąć zapewnienia mojego głębokiego poważania.

Oddany Przewielebnemu Księdzu w Panu

(—) F. Cortesi, arcybiskup Sirace
Nuncjusz Apostolski.

Związek Izb Przem.-Handlowych zmienia statut

Odciążenie samorzadu gospodarczego od biurokratycznych metod pracy

Niedawno odbyło się w Poznaniu ogólne zebranie Związku Izb przemysłowo - handlowych, na którym całkowicie uzgodniono sprawę zmiany statutu związku.

Różnice poglądów w tej sprawie powstały na poprzednim zebraniu, odbytym w dniu 5 kwietnia w Sosnowcu i były powodem zgłoszonej wówczas rezygnacji b. min. Klarnera ze stanowiska prezesa związku. Obecnie wobec uzgodnienia poglądów, prezes Klarner na prośbę izb rezygnację swą cofnął i zgodził się pozostać nadal na tym stanowisku.

Uchwalone w Poznaniu poprawki statutowe, wynikają z przyjętych przez ogólne zebranie tez, dotyczących metod działania związku izb, które to tezy ujęte zostały w następującej deklaracji.

Izby przemysłowo - handlowe podejmą na swoim obszarze działania wszelkie niezbędne i będące w ich dyspozycji środki, celem zapewnienia żywszego udziału i większego wpływu czynnika radzieckiego w pracach wszystkich organów samorządu przemysłowo - handlowego.

Zaleca się, aby izby delegujące członków komisji związkowych w charakterze swoich przedstawicieli, nie krępowały ich w wykonywaniu mandatów wiążącymi instrukcjami w stopniu, uniemożliwiającym delegatom zajęcie samodzielnego stanowiska.

Celem usprawnienia prac komisji stałych i ułatwienia udziału w nich czynnikowi radzieckiemu, zebrania komisyjne ograniczone zostaną do spraw najważniejszych, z przerzuceniem możliwie największej ilości spraw bieżących na drogę pisemnego głosowania.

Związek dążyć będzie do znacznego pogłębienia specjalizacji izb w zakresie rzeczowym.

Stanowisko związku w każdej sprawie o zasięgu i znaczeniu ogólnopaństwowym bedzie ustalane w dążeniu do uzgodnienia poglądów całego samorządu przemysłowo - handlowego. W wypadkach braku uzgodnienia, stanowisko związku będzie formułowane na podstawie opinii większości izb, ustalonej bądź to w toku obrad komisji, bądź też w głosowaniu pisemnym z ujawnieniem odrębnego stanowiska mniejszości na jej życzenie.

Wszystkie sprawy, związane z taktyką działania zwiazku będą pozostawione do decyzji prezydium związku, jako organu odpowiedzialnego za politykę związku izb przemysłowo - handlowych (oraz jedynie miarodajnego do bezpośrednich pertraktacji z czynnikami rządowymi).

Ogólne zebranie związku izb wyraża przekonanie, że odciażenie samorzadu przemysłowo-handlowego na skutek powyższych uchwał od biurokratycznych metod pracy — umożliwi skierowanie wszystkich jego wysiłków i środków przede wszystkim na tory akcji organizacyjnej w terenie dostosowanej do potrzeb i dynamiki całego życia gospodarczego, zmierzającej do najwybitniejszego współdziałania w racjonalizacji metod pracy przemysłu i handlu, zwłaszcza w średnim i drobnym przemyśle oraz handlu i realizowanej zawsze w oparciu o bliską współpracę z wolnymi związkami branżowymi i terytorialnymi.

Zmiany statutu związku izb zostaną w najbliższym czasie przedstawione do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu.

Międzynarodowe Targi Bałtyckie w Gdyni

W czasie odbytego na początku maja br. zjazdu inżynierów portowych i fachowych morskich państw skandynawsko - bałtyckich w Gdyni, poza fachowymi problemami techniczno - portowymi, wygłoszony został także ciekawy referat pt. „Międzynarodowe Targi Bałtyckie w Gdyni“, który wywołał wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie oraz spotkał się z ich strony z uznaniem.

Jak się dowiadujemy, koncepcja urządzenia podobnej imprezy o charakterze międzynarodowym spotkała się również z życzliwym przyjęciem ze strony istniejących już w Polsce innych instytucyj targowych, usiłujących dotąd nie dopuścić do powstania nowej imprezy ze względów konkurencyjnych.

Należy przypuszczać, że kwestia ta zostanie już w najbliższym czasie i przez zainteresowane czynniki wyświetlona, czego domaga się interes samej Gdyni, będącej przy obecnym układzie sytuacji gospodarczo - politycznej najdogodniejszym instrumentem wymiany towarowej między krajami skandynawsko - bałtyckimi z jednej, a środkowo i południowo-europejskimi z drugiej strony.

Przed nowymi, a szkodliwymi próbami reorganizacyjnymi rolnictwa

W ostatnich czasach coraz częściej przedostają się do wiadomości publicznej pogłoski o różnych zamiarach względem dobrowolnych organizacyj rolniczych. Pogłoskami tymi interesuje się nie tylko szeroki ogół rolników, lecz również i ci wszyscy, którzy należycie oceniają znaczenie organizacji zawodowej rolników w Polsce.

Dotychczas wiadomości te są bardzo skąpe, a dochodzące przeważnie w formie ogólnikowej, jako rzekomo projekty, zamierzenia, czy też próbne baloniki.

Nie da się zaprzeczyć jednemu, że dzisiejszy stan organizacyjny rolnictwa nie jest zadawalający i bardzo mu daleko do doskonałości. Są poważne braki, luki i niedociągnięcia. Stwierdza to niejednokrotnie rolnictwo na swoich zjazdach, w swoich pismach i publikacjach. Ten stan rzeczy jest przedmiotem konferencyj i badań tak organizacyj dobrowolnych, jak i samorządu rolniczego, władz nadzorczych i kompetentnych czynników.

Analiza sytuacji na ogół, a szczególnie wśród drobnych rolników jest zgodna. Mimo różnic dzielnicowych od dawna rozlega si ęjuż wołanie o jedno Polskie Towarzystwo Rolnicze, jako organizacji zawodowej, oświatowej i społecznej całego rolnictwa polskiego.

Aczkolwiek dorobek i stan oddzielnych organizacyj rolniczych działających na terenie Polski są różne, — nie mniej jednak, gdy nie ma się zamiaru naruszyć zasad, którymi winna się rządzić dobrowolna organizacja rolnicza, istnieją wszelkie dane do powołania tylko jednego Polskiego Towarzystwa Rolniczego, a następnie dopiero ustalenie jego stosunku do samorządu gospodarczego, terytorialnego, oraz władz państwowych.

Tymczasem zaczyna się forsować z różnych stron i różnymi drogami ideę — **wprowadzenia przymusu organizacyjnego dla rolników**, z przerzuceniem głównych/zadań organizacyjnych, na w ten sposób skonstruowaną organizację, budowaną od gminy poprzez powiat i województwo. W ten sposób dobrowolne organizacje poszłyby w cień. Nad wsią zapanowaćby miała biurokracja złożona z agronomów rolniczych i społecznych. Zaczęto już dyskusję nad takim projektem.

Rolnicy muszą z wielką uwagą śledzić te nowe koncepcje.

Wiemy, ile to już złego wyrządziły Polsce wprowadzone reformy w szkolnictwie, rzemiośle, oraz wielu innych dziedzinach życia przez wprowadzenie nowych ustaw, względnie nowelizowanie starych.

Obecnie z kolei próbuje się reorganizować rolnictwo. Znane są wszystkim metody dotychczasowych poczynań. Zemściły się one bardzo szybko i musiano rychło trąbić na odwrót.

Czy nie lepiej by było, rozbudować i ewentualnie poprawić już istniejące organizacje, niż wszystko burzyć, wprowadzając nowe ramy organizacyjne dla rolnictwa, obce duchowi i charakterowi Polaków.

Rolnicy żądają kredytów na melioracje rolne

W różnych okolicach kraju odbyły się ostatnio wspólne konferencje samorządu rolniczego i organizacji rolniczych, poświęcone sprawie kredytów na melioracje rolne (zwłaszcza na drenowanie). Z uwagi na to, że w bieżącym roku budżetowym Państwowy Bank Rolny uruchamia pewną sumę na udzielanie tych kredytów, wysunięto w toku konferencji następujące postulaty:

Kredyty melioracyjne winny być udzielane jako 25—30-letnie pożyczki których roczna spłata łącznie z oprocentowaniem nie powinna przenosić 4—5 proc. udzielanej kwoty:

2) Plany i kosztorysy wykonywanych robót, jak również wykonanie kosztowniejszych odpływów, których wykonanie przewyższy 10 proc. sumy kosztorysowej, powinny być pokrywane z funduszów publicznych;

3) Kredyty winny być rozprowadzone przez prowincjonalne oddziały Banku Rolnego, nie zaś przez centralę w Warszawie;

4) Bank Rolny nie powinien sprawować nadzoru nad urządzeniami melioracyjnymi.

Uczestnicy konferencji podnosili również konieczność zorganizowania na szerszą skalę doświadczeń melioracyjnych, niezbędnych dla racjonalnego wykonywania melioracji w terenie.

Bandera po ska na 4-tym mie scu w porcie gdańskim

W ogólnych obrotach towarowych portu gdańskiego w marcu br. przewozy pod polską banderą wyniosły łącznie 33.929 t, co stanowi 5,8 proc. Z wymienionej cyfry na przywóz przypada 4.497 t, a na wywóz 29.432 t.

W całokształcie obsługi transportowej portu w Gdańsku w przywozie bandera polska zajęła 9 miejsce, w wywozie natomiast 4 miejsce.

Straik robotników kas arskich
Niezgodne rezoluc e związków

Już drugi tydzień trwa strajk robotników kasiarskich w Warszawie. Strajkujący żądają umowy zbiorowej, obowiązującej w całym przemyśle metalowym.

Ponieważ jednak zorganizowani byli oni w dwóch związkach zawodowych — strajk wczoraj złamano, gdyż jeden ze związków przekazał sprawę do załatwienia inspektoratowi pracy, drugi zaś strajkuje nadal.

Sprawa robotników kasiarskich rozpatrywana będzie w inspektoracie pracy w sobotę. Strajk obejmuje jeszcze siedem zakładów, zatrudniających około 400 robotników. Przestało strajkować ponad 300.

Sprawozdanie
z walnego zgromadzenia akcjonariuszów Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau i Loewenstein, SA

W dniu 9 bm. odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein“. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej, Andrzej Rotwand, który następnie jednomyślnie powołany został na przewodniczącego.

Sprawozdanie zarządu za rok sprawozdawczy 1937 złożył dyrektor Jerzy Komorowski. Jak ze sprawozdania wynika, pomyślna koniunktura w przemyśle w okresie sprawozdawczym, odbiła się również korzystnie na działalności spółki.

Zwiększyło się zatrudnienie w dziale wagonowym, wzrosła produkcja w dziale kompresorów. Również ogólna poprawa zaznaczyła się w produkcji silników spalinowych. Firma przystąpiła do seryjnej produkcji różnej mocy silników Semi-Diesel oraz silników na gaz ssany. Poza tym Zakłady opracowały nowe typy sprzętu pożarniczego, jako to: motopomp, autopogotowia pożarniczego, autopomp i cystern. W dziale odlewniczym zwiększyła się produkcja żeliwa, staliwa i metali kolorowych, a w szczególności rozwinął się dział odlewów z magnezu-elektronu, który spotkał się z dużym powodzeniem na rynku.

Specjalna uwagę należy poświęcić montowni samochodów, w której produkcja stale wzrasta, w związku z czym dokonywane w niej są dalsze większe inwestycje. Do montowanych samochodów wprowadzane są stopniowo elementy krajowej produkcji.

W pierwszej połowie bieżącego roku spółka przystępuje do budowy nowej fabryki samochodów w Lublinie.

Bilans spółki za rok 1937, zamyka się po obu stronach sumą złotych 52.499.140,21, a rachunek strat i zysków — sumą złotych 36.823.975,98.

Walne zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom spółki, oraz uchwaliło z osiągniętego zysku w roku 1937 — plus pozostałość z 1936 r. — razem złotych 1.060.141,47, przeznaczyć na dywidendę 6 proc. od kapitału zakładowego, czyli złotych 744.000.

Z kolei przystąpiono do dokonania wyborów, w wyniku których władze ukonstytuowały się jak następuje:

Do rady nadzorczej weszli pp.:
Prezes — Andrzej Rotwand.
Wiceprezes — Czesław Klarner.
Członkowie: Stefan-Brun, Stefan Dąbrowski, Adam Kucharzewski, Kazimierz Tyszka, Wacław Woszczyński.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.:
Maurycy Kaliski, Hipolit Kamioner, Jan Lgocki, Antoni Ponikowski, Wincenty Rospendowski.

Żydzi przestaja emigrować do Palestyny

Od r. 1930 datuje się powolny, lecz stały spadek emigracji z Polski do Palestyny, a więc oczywiście elementu żydowskiego. W r. 1936 wyjechało do Palestyny 10.605 osób, podczas gdy w r. 1937 tylko 2.856.

Terminy zebrań spółek akcyjnych

W DNIU 11 MAJA RB.:

W WARSZAWIE:

Warszawskie T-wo Ubezpieczeń S. A. Jasna 4, godz. 11.

Tow. Warsz. Kolei Dojazdowych S. A. Marszałkowska 9, godz. 12.

Eugeniusz Becker S. A. Białostocka Manufaktura — Krak. Przedm. 64, godz. 15.

W DNIU 12 MAJA RB.:

PROWINCJA:

Gdyńskie Targi Owocowe S. A. Gdynia — Skwer Kościuszki 15, godz. 10, not. Chudziński.

WARSZAWA:

Powszechny Bank Związkowy S. A. Zgoda 11, godz. 11.

K. Rudzki i S-ka S. A. Wiejska 3, godz. 17.

„Plutos“ na FON

Zarząd i pracownicy znanej fabryki czekolady „Plutos“ zadeklarowali złotych 11.052 na Fundusz Obrony Narodowej. Za powyższą kwotę zostaną zakupione 2 ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem; z biedkami, końmi i uprzężą. W niedługim czasie dary te zostaną uroczyście przekazane armii.

W kilku wierszach

„BANK“

Wyszedł z druku nr 5 miesięcznika „Bank“ zawierający następujące artykuły: Rynek pieniężny — T. Solowij; Zakłady ubezpieczeń w 1936 r. — dr Tadeusz Poznański; Polskie gwarancje kredytów eksportowych — mgr H. Tatar; Sytuacja pracowników banków Trzeciej Rzeszy — dr K. Thaler; 25-lecie Kom. Banku Kredytowego w Poznaniu; Działalność Banku Akceptacyjnego w 1937 r. Ponadto stałe działy: zagadnienia bieżące, dział prawny, przegląd konjunktury, przegląd wydarzeń, kronika, przegląd prasy, miscellanea przegląd wydawnictw, bilanse bankowe oraz statystyka.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 294.50 (sprzedaż 295.04, kupno 293.56); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.41 (sprzedaż 26.48, kupno 26.34); N. Jork 5.30 1/8 (sprzedaż 5.31 3/8, kupno 5.28 7/8); Nowy Jork (kabel) 5.30 1/2 (sprzedaż 5.31 3/4, kupno 5.21 1/4); Paryż 14.87 (sprzedaż 15.07, kupno 14.67); Sztokholm 136.20 (sprzedaż 136.54, kupno 1[illegible]); Zurych 121.35 (sprzedaż 121.65, kupno 121.05); Marka niem. srebrna (sprzedaż 115.00 kupno 110.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 82.25, II em. 82.75; 3 proc. poż. prem. inwest. serlowa I em. 91.00; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 41.50; 4 proc. poż. konsol. (większe) 68.75—68.88, (drobne) 68.25; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.25; 5 proc. konwers. 70.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 74.50—74.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.25—72.38 (drobne) 72.25—72.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1936 r.) 70.75.

AKCJE: Bank Polski 116.75; Węgiel 29.00—28.50; Lilpop 74.50—75.00; Modrzejów 14.10—14.00; Norblin 85.00; Starachowice 37.75.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji utrzymana. W obrotach prywatnych 5 proc. renta ziemska (1000 zł) 54.00—54.25, (500 zł) 54.75, (100 zł) 64.00.

Giełda zbożowo-towarowa

Warszawa, 10 maja

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita od 28.50—29,00. Pszenica jara czerwona szklista 28,50—29,00. Pszenica zbierana 28,00—28,50. Żyto I stand. 22,00—22,25. Jęczmień browarny. Jęczmień I standart 18,25—18,50. Jęczmień II stand. 17,75—18,00. Jęczmień III standart 17,50—17,75. Owies I standart 21,50—22,00. Owies II standart 20,00—20,50.

Usposobienie spokojne.

Pszenica obrót 35 ton. Żyto 161 ton. Jęczmień 30 ton. Owies 30 ton.

Gdy prezydent miasta jest zwierzchnikiem rady...

Fikcja samorządu miejskiego

Błędy ustawy samorządowej i ordynacji dla 6 miast

Wpojenie w szerokie warstwy społeczne przekonania, że stworzenie właściwych ram dla rozwoju zdrowego w Polsce samorządu jest zagadnieniem niezwykle doniosłym, jest koniecznością. Obowiązkiem czynników rządowych, które podjęły się opracowania projektów ustaw o ustroju stolicy i ordynacji wyborczej, było taki punkt wyjścia zastosować, aby stworzyć warunki należytego rozwoju tej dziedziny życia.

Tymczasem inne przesłanki miały widocznie tutaj głos. Projekty ustaw w gruncie rzeczy stabilizują obecny układ stosunków, ustrój Warszawy bowiem, w razie przyjęcia projektu w niezmienionej formie, przy zupełnej zależności prezydenta od ministra spraw wewn. pozostawałby w dalszym ciągu w sprzeczności z zasadami życia samorządowego. Organa społeczne, pozbawione wszelkiego istotnego znaczenia, wprowadzone są chyba tylko po to, aby sfałszować obraz rzeczywistości.

Uzasadnienie szczegółowe, dołączone do projektu o ustroju stolicy, zarówno jeśli idzie o problem decentralizacji, przez wprowadzenie nieprzemyślanej nowości — rad dzielnicowych, jak i o problem podziału kompetencji między radą miejską, zarząd działający kolegialnie i prezydenta miasta, nie zawiera żadnych poważnych argumentów.

O zdrowiu samorządu miejskiego mówić można tylko wówczas(gdy działalność organów jak rada miejska, zarząd kolegialny i prezydent jest ustanowiona logicznie, gdy podział kompetencji pomiędzy te 3 organy jest harmonijny, tj. utrzymuje dla każdego z nich właściwy im charakter. Gdy jednak rada miejska jest tylko całkowicie ograniczonym w swych prawach objektem w rękach prezydenta miasta, gdy prezydent miasta jest zwiedzchnikiem pozostałych członków zarządu miejskiego i gdy tenże sam prezydent jest tylko mężem zaufania min. spr. wewn., to taki samorząd miejski jest fikcją, nie mogącą pretendować do roli czynnika twórczego w rozwoju zbiorowych walorów kulturalnych i społecznych.

Jeśli do tego dodać system wyborów narzucony w projekcie ustawy o ordynacji wyborczej, to obraz fikcji samorządu wyjdzie jeszcze bardziej ponury. Z rządowego uzasadnienia do tego projektu dowiadujemy się, że dotychczasowy system wyborczy daje możność przeprowadzenia do rady miejskiej jedynie przedstawicieli reprezentujących interesy poszczególnych grup terytorialnych, nie daje natomiast możności wprowadzenia przedstawicieli reprezentujących inne interesy, np. samorządu gospodarczego, właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów i związków zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych. O ile jeszcze zrozumiała byłaby chęć wprowadzenia reprezentacji interesów gospodarczych, to już zupełnie w sprzeczności z założeniami samorządu powszechnego byłoby tworzenie reprezentacji interesów czysto zawodowych. Teren rady miejskiej stałby się trybuną, na której rozgrywałyby się walki stanów i ich interesów zawodowych, a nie byłoby miejsca na troskę o rzetelne zaspakajanie potrzeb kulturalnych, zdrowotnych i gospodarczych ogółu.

System dokonywania wyborów projektowana ustawa przewiduje taki, że np. w Warszawie na określoną ilość 100 radnych — 60 wybierają okręgi, 1 — izba adwokacka, 1 — izba notarialna, 1 — izba aptekarska, 1 — izba inżynierska, 2 — izba lekarska, 1 — izba dentystyczna, 7 — izba handl.-przem., 4 — izba rzemieślnicza, 2 — stow. właśc. nieruch. i 20 — organizacje zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych; wystarczy zatem, aby w okręgach, z list skonstruowanych przez władze polityczne wyszło 11 radnych, by samorząd stał się powolnym narzędziem w ręku administracji politycznej, nie ulega bowiem kwestii, że 40 radnych z poza okręgów, pośrednio czy bezpośrednio, będzie zależnych od władz administracyjnych.

Czy z tych cyfr można wysunąć przesłanki, że projektodawcom chodziło o podniesienie wartości społecznych samorządu i oparcia go o współdziałanie i twórczą inicjatywę obywateli?

Jak widać projekty ustaw nie są przemyślane pod kątem widzenia solidnej troski o właściwe ramy życia w samorządzie miejskim, i opinia publiczna wielkim głosem żądać musi sprawiedliwego i zgodnego z potrzebami społecznymi rozwiązania tego zagadnienia.

VER.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Przyjaciele „przyjaciela“

Niemiec — przyjaciel, Niemiec — druh!
Hoch pruski drill! Heil. pruski duch!
Nie było Wrześni!.. Wóz Drzymały —
to wyświechtane już kawały!
„Hołd Pruski“ — won! i „Grunwald“ — precz!
Hakata? — śmieszna, głupa rzecz!
„Bartek zwyciezca“?... Kogo to
obchodzi? Kto wie o co szło?
Że co? że Gdańsk? Czy jeszcze raz
ktoś „alarm sieje“ w zgody czas?
Na palce patrzeć! Heil! Hurra!
Ach, wódz! ach druh!...
— I tak co dzień!
expressem u nas się drukuje
i tego — nikt nie konfiskuje!

GRYF.

„Mały, ale dobry“ interes...

Pożyczał gdzie mógł

P.ętnasty dzień korupcy;nego procesu

Wczorajszy dzień procesu Michalskiego i tow. nie przyniósł nic nowego.

Mieliśmy w dalszym ciągu pożyczki i transakcje grzecznościowe.

Tym razem w grę wchodziły bardzo poważne instytucje, między innymi ordynacja Zamojskich, poszkodowana na blisko 100.000 zł, która to suma była „błahą“ wobec milionowych obrotów i milionowych trudności ordynacji.

Zeznawali w tej sprawie poważni pełnomocnicy ordynacji, którzy również „zapomnieli“ już o drobnej transakcji kilkudziesięciotysięcznej. Zapomnieli nawet spisać niezapłaconego długu na straty.

Jeden z pełnomocników na wyraźne zapytanie prokuratora, czy b. dyrektor Michalski był ważkim momentem decydującym w tej transakcji — odpowiada oczywiście — tak. Momentem zaufania było stanowisko dyrektora Michalskiego...

Pierwszy zeznawał ppłk Kycia, b. szef nadzoru fabryk włókienniczych w Łodzi. Znał p. Lucynę, przyjaciela Michalskiego i na jego prośbę zdyskontował weksel Michalskiego na 5.000 zł. Zresztą nie miał żadnych spraw podatkowych, żadnych interesów do Michalskiego.

Drugi z kolei świadek Ryzik, wykonał napęd elektryczny dla firmy Frampol. Wartość tej roboty wynosiła około 4.000 zł. Poszkodowany jest na blisko 2.600 zł — nie zapłaconych. Przed zamówieniem, urzędnik firmy Frampol wyjaśnił mu, że współwłaścicielem firmy jest „minister skarbu“ Michalski.

Pełnomocnicy ordynacji Zamojskich św. Potocki i Dębczyński nie wiele pamiętają. Z zeznań ich wynika, że mieli dwie transakcje z Frampolem o wyrąb lasu. Było trochę ceregieli z udzieleniem kredytu zwłaszcza św. Dębczyński wahał się, czy zrobić interes czy nie — ostatecznie osoba Michalskiego, jego stanowisko urzędowe było momentem decydującym, momentem zaufania — i ordynacja zrobiła „mały“ ale dobry interes, na którym straciła niecałe 100.000 złotych.

Znalazł się między świadkami jeszcze jeden restaurator p. Wiener.

Posiadał restaurację na Tłomackiem. Pożyczał pieniądze „dygnitarzowi“ skarbowemu, który wraz z przyjacielem swoim Lucyną był jego gościem.

Nieco humoru wniósł świadek Bearant von Gras, właściciel cegielni z Pomorza. Świadek ten, jako nie umiejący po polsku, zjawił się w towarzystwie poważnego kupca w chałacie. Ostatecznie sąd i prokurator, jako rozumiejący język niemiecki zrezygnowali z gorliwego tłumacza i świadek zeznawał samodzielnie. Świadek udzielił kredytu w cegle na sumę 13.000 złotych, na skutek interwencji Zandberga, który opowiadał o świetnych interesach firmy Frampol. Ostatecznie „uratował“ 1/3 kredytu — reszta pozostała nieoddana.

Na tym zakończyła się wczorajsza lista poszkodowanych. Dalszy ciąg jutro.

Echa procesu Doboszyńskiego w sądzie apelacyjnym

Przed sądem apelacyjnym stawali wczoraj dwaj skazani o zajścia w Częstochowie: Józefat Stychiński i Wiktor Misziak. Obaj odpowiadali za opór władzy i gloryfikację przestępstwa.

Sąd apelacyjny zatwierdził obu skazanym karę 6 i 7 miesięcy aresztu.

Kaniów i jego znaczenie

We czwartek, dn. 12 maja o godz. 20 odbędzie się w lokalu własnym „Stronnictwa Pracy“ przy ul. Trauguta 3 m. 6, niezwykle ciekawy odczyt pt. „ZNACZENIE BITWY POD KANIOWEM“.

Odczyt wygłosi prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków płk. dr IZYDOR MODELSKI.

Wstęp dla członków Stronnictwa Pracy i Związku Hallerczyków, za okazaniem legitymacji — bezpłatny.

Pamiętaj o bezrobotnych

Adam Pawłowski, kpt.

Od Rarańczy do Kaniowa

(Autor poniższego felietonu był przez cały czas swej służby adiutantem gen. Hallera i uczestnikiem walk pod Kaniowem. — Red.).

Po nocnej bitwie pod Rarańczą dnia 15 lutego 1918 roku, II Brygada Leg. Polskich pod dowództwem brygadiera Józefa Hallera dążyła przez Chocim wzdłuż Dniestru celem połączenia się z II Korpusem wojsk polskich na Ukrainie. Dowódcą tego korpusu był gen. Stankiewicz, Polak, dobry patriota, jednak mało energiczny. Korpus był bardzo słabo zorganizowany.

Marsz II Brygady od Rarańczy odbywał się w straszliwych warunkach atmosferycznych (prawie codziennie padał deszcz ze śniegiem). Codziennie robiono 25—30 kilometrów, o chłodzie i głodzie, bez najmniejszych zapasów żywności. Mimo tak ciężkich warunków żołnierze II Brygady, okazując olbrzymi hart ducha i wielką wartość patriotyczną, szli na tułaczkę z pieśnią na ustach, by na obcej ziemi stworzyć armię, która zadecydowałaby o losach Polski.

Twardym, żołnierskim krokiem dążyli legioniści II Brygady Józefa Hallera do połączenia się z II Korpusem wojsk polskich. Oczekiwany dzień nadszedł 6 marca 1918 roku w Jampolu - Sorokach.

Po pokoju brzeskim wojska austriacko - niemieckie zaczęły od 27 lutego zajmować Ukrainę. Rumunia zawarła osobny pokój z tzw. państwami centralnymi, II Korpus opuszcza Soroki i idzie w kierunku Dniepru, by tam zorganizować wojsko polskie. Od 8 marca II Korpus rozpoczyna marsz na wschód. Przeciwko temu wypowiedział się gen. Stankiewicz, d-ca korpusu i gen. Glass, d-ca 4 dywizji. Opuścili też korpus. Dowództwo obejmuje brygadier Haller, jako generał Mazowiecki zostaje dowódcą korpusu. Władzę zwierzchnią polityczną oddaje Komitet Wykonawczy na II Korpusem Radzie Regencyjnej. W ciągu marszu następuje reorganizacja korpusu. Po przekroczeniu Bohu pod Hajworonem wchodzi II Korpus z terenu okupacji austriackiej na teren okupacji niemieckiej. Po dojściu do okolicy Humania zreorganizowano całkowicie korpus; utworzono 2 dywizje piechoty, 2 pułki kawalerii, 1 pułk artylerii polowej i dywizję artylerii ciężkiej. II Brygada przestała istnieć.

Na Ukrainie z ramienia Rady Regencyjnej naczelnym dowódcą wojsk polskich był gen. Osiński, który osobiście przywiózł kategoryczny rozkaz, by II Korpus zatrzymał się w okolicy Kaniowa do czasu wyjaśnienia sytuacji polityczno - wojskowej — zabronił wchodzić w zatargi z wojskami niemieckimi. Dokoła rozmieszczenia II Korpusu znajdowały się słabe oddziały Niemców, które można było zaskoczyć i przejść za Dniepr — jednak Rada Regencyjna uważała konflikt zbrojny z Niemcami za szkodliwy dla sprawy polskiej, apelowała do gen. Hallera i pułk. Żymirskiego, by opuścili II Korpus. Rozpoczęły się rokowania w warunkach prawie rozpaczliwych dla korpusu, bo groziła po prostu klęska głodowa. Zapasów żywności nie było żadnych a wsie, w których kwaterowały oddziały były doszczętnie wyniszczone. W międzyczasie Niemcy ściągnęli dodatkowo około 12 tysięcy żołnierzy z Kijowa, Czerkas, Białej-Cerkwi i otoczyli całkowicie II Korpus, który liczył 6 tysięcy żołnierzy.

W czasie trwania rokowań Niemcy uderzyli 11 maja 1918 roku o świcie na 5 dywizję stacjonowaną w Potokach i Kutelewce, odcinając 16 pułk strzelców, legię oficerską, baterię artylerii. Sztab dywizji chwilowo dostaje się do niewoli. Kontratakiem wykonanym przez 15 pułk strzelców legia oficerska i sztab dywizji zostają odbite. Zajęcie Potoków opłaciły krwawymi stratami bataliony niemieckie, po czym 5 dywizją wycofała się do Masłówki. Legia oficerska w Potokach przed wycofaniem się urządziła straszną rzeź wśród Niemców.

Atak na Kozin, tj. na 4 dywizję odbył się w godzinę później. Porucznik Cieśliński, dowódca szwadronu 5 pułku ułanów odcięty przez Niemców brawurową szarżą przejeżdża po bagnetach pruskich i bierze 100 Niemców do niewoli. 14 pułk strzelców wycofał się ku Jemczysze. Idący w straży tylnej kapitan Brandys otoczony przez Niemców na wezwanie do poddania się odpowiedział „żołnierz polski nie poddaje się“, lecz zwycięża albo ginie, i padł przebity kilkoma bagnetami.

Korpus wycofawszy się na wskazane przez dowództwo stanowiska, wstrzymał atak niemiecki całkowicie. Niemcy ponieśli krwawe straty, ostrożnie posuwali się na stanowiska i proponują honorowe złożenie broni.

Położenie II Korpusu było ciężkie pod każdym względem. Szczególnie brakowało amunicji i żywności. Dalsza walka była beznadziejna.

Dowódca korpusu zdecydował się na układy. Około godziny 5 po południu walkę przerwano. Do pertraktacji wysłano pułk. Pogorzelskiego, ktp. Malinowskiego i Rudka. Honorowe warunki kapitulacji podpisał gen. Lirhold, a z polskiej — wymienieni poprzednio oficerowie. Rozpuszczono rozmyślnie wiadomość, że gen. Mazowiecki zastrzelił się. Tymczasem gen. Haller wydawszy doraźne zarządzenie ponownego organizowania wojska, przez Kijów, Moskwę, Murmań wyjechał do Francji, by tam tworzyć armię błękitną.

II Korpus wojsk polskich przestał istnieć. Powstały jednak z niego nowe formacje polskie, zgodnie z zarządzeniem gen. Hallera, który objął naczelne dowództwo wojsk polskich na wschodzie. W Stannicy nad Donem pozostaje 4 dywizja Żeligowskiego, 5 dywizja na Syberii, batalion na Murmaniu, część II Korpusu wyjechała do Francji i wchodzi w skład Armii Błękitnej pod dowództwem gen. Hallera.

Za bitwę pod Kaniowem Marszałek Foch udekorował gen. J. Hallera francuskim odznaczeniem Croix de Guerre.

Odpowiedzi

„Żar". Typ Barana. Ogólna charakterystyka wyżej. Zupełnie słusznie Pan czyni nie przejmując się opinią przecież zupełnie wystarczy gdy jesteśmy w sumieniu swoim czyści i mamy dla siebie szacunek. Wyrósł Pan ponad swe otoczenie, stąd nieporozumienia ale to są zwykłe przykrości życiowe. Niestety miliona nie wygra Pan i w tym roku jeszcze się Pan nie ożeni, jednak ktoś bliski i swój będzie z Panem zawsze. Proszę dużo więcej pracować nad swym rozwojem wewnętrznym — przekona się Pan jak szybko miną rozterki. Szczere pozdrowienia łącząc — ży-

P. St. Kezikowa. Typ Skorpiona. Podstawową cechą ludzi urodzonych pod tym wpływem jest mocne dążenie do zupełnego uniezależnienia się i do zupełnej wolności. Bardzo nieufni i zamknięci w sobie, wykazują bezwzględność, wytrwałość i stanowczość. Romantyczni, lubią mocne, niezwykłe przeżycia. Duży optymizm i wiara we własne siły. Uszczypliwi, skłonni do karcenia wszystkich, niepotrzebnie robiąc sobie wrogów. Znak Skorpiona jest najbardziej zawiłym w zodiaku, znajdują się tu ludzie wielce skrajni w charakterach, więc ludzie genialni lub zezwierzęceni zwyrodnialcy. Urodzonych pod harmonijnym wpływem Skorpiona cechuje nieprzeciętna jasność umysłu, bystrość osądu, wielka dyskrecja, bezstronna krytyka. natomiast ujemny ten wpływ daje wielka złośliwość, chorobliwą namiętność. brutalność, chytrość i mściwość. Zboczeńcy, przeżywający wczesne doświadczenia erotyczne. Choć leniwi bez pilności, posiadaja zdolności do nauki. Dość uprzejmi, lecz surowi i bez poczucia humoru. Urazy przebaczają, ale pamiętają je długo. Mimo strat i przeszkód zdobywają niekiedy większe stanowiska i majątki. Nie nadają się na małżonków, a to przez samowolę, brutalność i ogromną zazdrość. Pismo Pani wykazuje optymizm, ale niestałość i brak woli, uzdolnienia artystyczne. Ma Pani możność dojścia do powodzenia, a nawet i sławy, jeśli zwalczy Pani lenistwo, niezdecydowanie i poleganie na innych w przeciwnym razie dozna Pani różnych ograniczeń i popełni dużo omyłek.

RADIO

6.15—24.00

ŚRODA, 11.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań" pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Muzyka lekka; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O morskiej obronie minowej; 17.15 Miniatury kwartetowe; 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Melodie taneczne na organach Wurlitzera; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „A to się pali serce moje"; 19.20 Duety wokalne; 19.35 O dzielności uspołecznionej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska muzyka popularna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny"; 22.05 Konkurs chórów regionalnych; 22.30 Polska muzyka popularna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarska; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Pawła Rynasa; 18.00 Fragmenty z „Tannhäusera" i „Parsifala" Wagnera; 18.55 Zespoły salonowe w repertuarze operowym; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Recital skrzypcowy Władysława Wochniaka; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Droitwich. „Holender-tułacz" opera Wagnera.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.00 Sofia. „Norma" opera Belliniego.
21.00 Berlin. Symfonia IX Brucknera.

CZWARTEK, 12.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Hejnał z wieży katedry wileńskiej; 6.20 Koncert orkiestry wojskowej; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Audycja żołnierska; 7.35 Pieśni ziemi wileńskiej; 8.00 Audycja dla szkół; 10.00 Śladami ostatniej drogi Komendanta; 11.15 „W rocznicę"; 11.40 Marsz żałobny Beethovena; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 „Trwałe pomniki wielkości"; 16.00 Polskie utwory kameralne i pieśni; 17.00 Z rozmów Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim; 17.20 Koncert poznańskiego chóru; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej; 19.00 Recital śpieczaczy Edwarda Bendera; 19.20 „Wolność tragiczna" Kazimierza Wierzyńskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.40 „W godzinę śmierci"; 21.05 „Poemat żałobny" Bolesława Woytowicza; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.45 „Misterium nocy majowej" L. H. Morstina; 22.30 Płyty; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Reportaż; 15.15 Wiadomości sportowe; 15.20 Trio P. R.; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Świętochowski jako pisarz"; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Strasburg. Audycja polska z ok. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
19.45 Radio Romania. Koncert muzyki amerykańskiej.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.30 Praga. „Moja ojczyzna" poemat muz. Smetany.
20.30 Sottens. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Leonora" opera Gaveaux.
21.00 Mediolan. „Dzwony kornewilskie" — opera Planquette'a.
21.30 Luksemburg Koncert symfoniczny.
21.30 Strasburg. Koncert chopinowski.

PIĄTEK, 13.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Nasze drzewa" audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Jakie sporty powinna uprawiać kobieta? 18.10 Chór dzieci krakowskich; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr wyobraźni: „Krosienka"; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Jakub Offenbach „Księżniczka Gerolstein" operetka; 22.00 Koncert wieczorny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 „Dzień żałoby w Polsce".

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Reportaż; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Trio P. R.; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Świętochowski jako pisarz"; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Sztutgart. „Sprzedana narzeczona"— opera Smetany.
20.00 Droitwich. Music-hall paryski z udz. Mistinguett.
20.00 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii Berlińskiej. Dyr. Zygmunt Latoszewski.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny z udz. Aleksandra Tansmana (fort.).
21.00 Rzym. „Frasquita" operetka Lehara.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne"..
NARODOWY: „Cyrano de Bergerac" Rostanda w reżyserii i z udziałem Jerzego Leszczyńskiego.
POLSKI: „Pygmalion" Shawa.
LETNI: „Dama od Maksyma" w reż. Niewiarowicza z Mirą Zimińską, Zniczem i Grabowskim.
NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.
MAŁY: Komedia Mauriac'a „Asmodeusz" w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej.
ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.
MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzla.
KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko".
WIELKA REWIA: Dziś występ gościnny Józefiny Baker i jej zespołu. Dwa przedstawienia: 7.45 i 10 wiecz. W sobotę premiera komedii Feydeau „Opiekuj się Amelią" z Różańską, Skalską, Fertnerem, Symem, Orwidem, Ruszkowskim, Regro w rolach głównych.
MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swąd".
CAFE CLUB: Szopka polityczna.
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza" Ostrowskiego.
TEATR 8.15: „Krysia leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nancy Steele zginęła".
✤ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✤ CASINO (Nowy Świat 50): „Grzech młodości".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Mocni ludzie".
✤ EUROPA (Nowy Świat 63): „Po wielkiej wojnie".
✤ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto".
PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka".
PAN (Nowy Świat 46): „Za zasłoną".
✤ RIALTO (Jasna 3): „Świat mówi o nas".
✤ ROMA (Nowogrodzka 49): „Za cudze winy".

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam".
✤ STUDIO (Chmielna 7): „Warszawska Cytadela".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Ostatni alarm".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach".

ACRON (Żelazna 64): „Książę i żebrak" i „Orkiestra bohaterów".
ADRIA (pl. Teatralny): „Fortancerki".
AMOR (Elektoralna 45): „Zabiłem" i „Bengalski tygrys".
✤ ANTINEA (Żelazna 51): „Tańczący pirat" i „Wódz czerwonoskórych".
AS (Grójecka 56): „San Francisco" — film kolorowy.
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor" i „N[illegible]owity dom".
CZARY (Chłodna 29): „Serce i szpada" i „Gra życia".
✤ EDEN (Marszałkowska 31): „Jeździec w masce" i „Awantura amerykańska".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal" i „Pod twoim urokiem".
FAMA (PRZEJAZD 9): Wkrótce otwarcie.
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Moje szczęście to ty".
FLORIDA (Żelazna 41): „Zamek tajemnic" i „90 minut postoju"
FORUM (Nowiniarska 14): „Spotkali się w Paryżu" i „Śmierć czyha w dżungli".
HELIOS (Wolska 8): „Dziewczyna szuka miłości" i dodatki.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik" z Ramonem Nowarro.
ITALIA (Wolska 32): „Gdy kwitną bzy".
JURATA (Krakowskie Przedmieście 66): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zaczarowane królestwo".
KOMETA (Chłodna 49): „24 godziny miłości" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Kochana rodzinka" Flip i Flap.
✤ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wytworny świat".
✤ MARS (Pl. Inwalidów): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bohater".
MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem" i „Adieu".
METRO (Smocza 13): „Władczyni puszczy" i „Córka samuraja".
MEWA (Hoża 38): „Nie znała miłości" i „Na straży prawa".
✤ MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Hiszpański motyl".
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju" i kolor. dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Dama kameliowa" i „Atak o świcie".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Niezwyciężony Bill" i „Zielony sygnał".
✤ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Daniele Boone" i „Srebrna torpeda".
✤ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Szef wywiadu" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Dziewczyna szuka miłości".
RAJ (Czerniakowska 191): „Na Sybir" i „Pierwsza nagroda".
RENA (Długa 9): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
ROXY (Wolska 14): „Linia Maginota" i dodatki.
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Jej największy błąd".
SORENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner".
SYRENA (Kilińskiego 7): „Gra życia" i „Wiosna w Holandii".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Eskapada".
TON (Puławska 70): „Brutal".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Niewiniątko".
UNIA (Dzika 9): „Towarzysze broni" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Dunia, córka poczmistrza".

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Valentine Wiliams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

10

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Imaesmore odwiedza swego przyjaciela Barry Swete'a. Nie wie, że człowiek ten jeszcze dziś umrze.

W domu Rossway'ów panuje dziwny nastrój: Rodney podejrzewa swą szwagierkę Gerry, że zdradza swego męża Sholta, przebywającego w Afryce, właśnie z Barrym Swete.

Alina i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Przy drzwiach mieszkania Barry'ego Alina robi straszne odkrycie. Z za żółtych drzwi sączy się struga krwi, zalane całe schody. Za wyważonymi drzwiami, Rodney Rossway, który przypadkowo znalazł się na miejscu, dokonywa strasznego odkrycia.... Barry Swete został zamordowany.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Głośne „dzień dobry" wyrwało ją z zadumy. Zerwała się na równe nogi. Na progu ukazał się krępy młody człowiek. Bacznie rozejrzał się po obecnych i skinął na policjanta.

— Mam nadzieję, żeście tu nic nie ruszali, Frank?

— Nic! Zjawiłem się zaraz po morderstwie tylko — tu wskazał na doktora — pan doktór mnie uprzedził

— W porządku. Znacie „wuja Ferry'ego"? — Oczy policjanta błysnęły zdziwieniem.

— Sam „wuj Ferry" się tym zajmie?

— Telefonował do Scotland Yardu zaraz po was, będzie za chwilę, pojechał po Trevora, wiecie. —

Przybyły rozejrzał się raz jeszcze wokoło, przyglądając się wszystkim uważnie.

— Jestem Weinwright, detektyw, sierżant oddziału C. Inspektor naczelny Manderton niedługo przybędzie.

Mówiąc to, skierował się w stronę parawanu. Rodney zastąpił mu drogę.

— Czy miss Innesmore może wrócić do domu? Jej obecność chyba nie jest konieczna?

— Wolałbym, żeby została, jeśli była z panem i szoferem, kiedy odkryliście zbrodnię. Inspektor za parę minut przyjdzie — odrzekł i znikł za parawanem, a za nim doktór.

Rodney wrócił do Aliny. Posadził ją na kanapie, sam usiadł obok na poręczy i bez słowa uścisnął jej rękę. To ją uspokoiło i wzruszyło więcej, niż ponura tragedia Barry'ego Swete'a.

Bezwiednie sięgnęła drugą ręką po chustkę, gdy nagle zobaczyła na ziemi zgniecioną koronkę. Podniosła elegancką chusteczkę i otarła łzy. Siedzieli tak przy sobie w milczeniu. Dochodził ich tylko szept tamtych za parawanem, przerywany dziwnym szelestem. Głośny klakson z ulicy zagłuszył wszystko, potem dała się słyszeć urywana rozmowa na schodach i w drzwiach stanął Giles.

— Inspektor Manderton — zameldował służbowo tak, jak go Larking uczył.

Do pokoju wkroczył wielki, silny mężczyzna, a za nim jeszcze dwóch. Jeden młody, rudy, w okularach, niósł niewielką walizkę.

— Pan Rodney Rossway, który pierwszy znalazł ze mną zwłoki. Doktór Pargetter — przedstawił Giles obecnych.

Na widok inspektora Rodney wstał, ale pozostał na miejscu. Doktór wyszedł zza parawanu, za nim Wainwright, który stanął na baczność jak i policjant. Inspektor ukłonił się wszystkim jakby od niechcenia. Miękki kapelusz i zamszowe rękawiczki złożył na krześle. Wtem spostrzegł Alinę, otuloną w białe gronostaje i długo zatrzymał na niej wzrok. Potem spojrzał badawczo na drzwi wejściowe i na chiński parawan.

Dreszcz wstrząsnął Aliną.

Przed nią stał człowiek ze Scotland Yardu, legendarna postać z sensacyjnych powieści, które tuzinami czytała w domu na Park Avenue. Sylwetka Mandertona wyrażała niezmordowaną energię, pewność siebie i bezwzględność. Stanowczy wzrok i zdecydowane ruchy wskazywały na zimną krew i odwagę. Inspektor był z tych ludzi, którzy nie spoczną, dopóki nie dopną celu.

Badawcze spojrzenie Mandertona wprawiło Alinę w zakłopotanie. Przyszła jej na myśl umowa z Rodney'em.

Tymczasem oczy inspektora śledziły, badały, przenikały nieufnie otoczenie. Widać zewnętrzne pozory nie zadawalały go. W surowych błyskach tych oczu Alina zdawała się czytać groźbę...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Uśmiechy i łzy Warszawy

Dzielnica Koło staje się coraz bardziej głośna. Onegdaj było tam nawet bardzo głośno. W miejskim lasku kilku łobuzów napadło na wywiadowcę policji, który wybrał się tam na spacer z żoną i dzeckiem. Że to trafiło na funkcjonariusza policji więc padły strzały i jeden z opryszków

otrzymał w prezencie kulę

Nie można powiedzieć, żeby w tym lasku było cicho. Bardzo często rozlegają się tam krzyki wzywające ratunku. Awantury są na porządku dziennym. Tak się już złożyło, że mieszkańcy Koła, jak się to mówi, samorzutnie zorganizowali kiedyś obławę przepędzając z lasku kilkunastu opryszków.

Fakt napadu na wywiadowcę i postrzelenie jednego z napastników stał się taką sensacją Koła, że na miejsce przybył tłum składający się z kilku tysięcy ludzi, dając wyraz swemu oburzeniu

Jak stąd wynika na Kole brak policjantów i powinni oni tam ukazywać się w liczbie gromadnej skoro w pojedynkę są życia nie pewni.

Co innego w głębi miasta. Tu nawet

jeden policjant

jest pożyteczny. Niektórzy mają nawet takie szczęście, że złoczyńcy sami wpadają w ich ramiona. Tak się przytrafiło Władysławowi Jakubowskiemu, renomowanemu złodziejowi.

Skorzystał on ze sposobności, że Zelig Gutwasser otworzył sobie okno na Mylnej 7 i wszedł tamtędy (Jakubowski nie Gutwasser) w celu kradzieży.

Gutwasserowa usłyszała z drugiego pokoju szmer i zaczęła tak przeraźliwie krzyczeć, że złodziej ze strachu wyskoczył z tego samego okna na ulicę. Ponieważ przechodził tamtędy akurat policjant, więc Jakubowski wpadł fatalnie. Podskoczył jeszcze z zamiarem ucieczki, ale...

Nie tylko Jakubowski podskoczył. Wedle jednej z agencji dostarczającej do pism różnych informacji skończył się sezon importu owoców południowych. wskutek czego

podskoczyły bardzo pomarańcze

Tak napisano. Gdzie podskoczyły i dlaczego, tego komunikat agencyjny nie wyjaśnia.

Już nie podskoczył ale najzwyczajniej

skoczył do Wisły

87-letni Hersz Tran. Skoczył w dodatku z mostu Kierbedzia. Ponieważ natychmiast nadpłynęła łódź motorowa z kilku policjantami, wszystko skończyło się tylko na kąpieli.

Trana wydobyto z wody zmoczonego i speszonego, po czym lekarz pogotowia, stwierdziwszy, że nic mu się nie stało (Tranowi nie lekarzowi), pozostawił go w komisariacie policji rzecznej.

Po wyschnięciu na słońcu Tran pojechał tramwajem do domu. Nie chciał powiedzieć (Tran nie dom) dlaczego to uczynił.

j. j.

Zatruwali powietrze śmieciarze

Józef Wielak i Jan Matla (Wiatraczana 5) trudnili się wywózką śmieci. Dla uproszczenia sobie roboty i oszczędzenia czasu, pomysłowi wspólnicy wyrzucali śmiecie na placu przy ul. Wawerskiej 1, zatruwając w ten sposób powietrze okolicznym mieszkańcom.

Aby uniknąć odpowiedzialności karnej, wspólnicy wyrzucali śmiecie nocami.

Wreszcie zajęła się tą sprawą policja, przyłapała śmieciarzy na gorącym uczynku zaśmiecania placu i przekazała sprawców sądowi starościńskiemu, który skazał Wielaka na 7 dni, a Matlę na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Przed celownikiem

Program dzisiejszy

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans.

GONITWA 1. Nagroda 2400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **Lift Boy**, 4 l. og. st. Jordan, 58 kg. NN.
... **Dell**, 6 l. og. L. Bukowieckiego, 59 kg. ż. Gill.
... **Harmattan**, 6 l. og. L. Dydyńskiego, 57 kg. ż. Michalczyk.
... **Prater**, 4 l. og. st. Wierzbno, 59 kg. ż. Stasiak.

Lift Boy bez trudu powinien pokonać Della. Harmattan i Prater małe mają szanse.

GONITWA 2. Nagroda 2200 zł. Dystans 1300 mtr.

... **Wróżda**, 3 l. kl. A. Orpiszewskiej, 53 kg. ch. Molenda.
... **Rusałka**, 3 l. kl. K. i S. Enderów, 56 kg. ż. Gulyas.
... **Rybitwa**, 3 l. kl. J. Cichowskiego, 53 kg. NN.
... **Negritta**, 3 l. kl. L. Dydyńskiego, 56 kg. ż. Michalczyk.

W tej gonitwie zwyciężyć może każda z uczestniczek — pierwsze szanse dajemy Wróżdzie. Dobrze galopują: Rusałka i Negritta. Zwyciężyła już na tym dystansie w b. sezonie Rybitwa.

GONITWA 3. Nagroda 2200 zł. Dystans 1600 mtr.

... **Oviette Cherie**, 3 l. kl. S. Szwarcsztajna, 53 kg. ż. Michalczyk.
... **Kaprys II**, 3 l. og. A. Mieczkowskiego, 57 kg. j. Kleban.
... **Miechów**, 3 l. og. st. Michałowo, 58 kg. NN.
... **Jesion**, 3 l. og. Z. Dobieckiego, 58 kg. j. Balcer.

Oviette Cherie —3 kg. ma za sobą już dwa dobre wyścigi sądzimy więc że pokona Kaprysa II. Miechów i Jesion galopują dobrze.

GONITWA 4. Nagroda 3000 zł. Dystans 2200 mtr.

... **Loyal**, 4 l. og. st. Jordan, 58 kg. ż. Michalczyk.
... **Horyń**, 5 l. og. A. Mieczkowskiego, 59 kg. j. Kleban.
... **Isolano**, 6 l. og. L. Bukowieckiego, 57 kg. ż. Gill.
... **Newmarket**, 4 l. og. A. Tuńskiego, 58 kg. ż. Kucharski.

Loyal, sądząc z roboty, w dobrej znajduje się formie, może więc pokonać Horynia, który debiutując przeszedł źle. Niespodziankę pod ż. Gillem może zrobić Isolano.

Małe szanse zdaje się mieć Newmarket.

GONITWA 5. Nagroda 1600 zł. Dystans 2200 mtr.

... **Arkas**, 3 l. og. J. Cichowskiego, 58 kg. ż. Jednaszewski.
... **Nowina**, 3 l. kl. A. Mieczkowskiego, 55 kg. j. Kleban.
... **Ommesan**, 3 l. kl. st. Nałęcz, 56 kg. ż. Gill.
... **Biedermajer**, 3 l. og. J. Litewskiego i Mikka, 57 kg. j. Kobitowicz.
... **Brangwyn**, 3 l. og. J. Litewskiego i Mikka, 57 kg. j. Kobitowicz.
... **Brysk**, 3 l. og. K. Wodzińskiego, 58 kg. ż. Jagodziński.
... **Jolie**, 3 l. kl. J. Szulginowej, 53 kg. ch. Molenda.
... **Ferdynand**, 3 l. og. L. Dydyńskiego, 58 kg. ż. Michalczyk.

Arkas debiutując pobił Złoma, równorzędne więc szanse ma z Nowiną, która zwyciężyła łatwo. Może dobrze przejść też Ommesan. Mają szanse Biedermajer i Brangwyn. Brysk, Jolie i Ferdynand wydają nam się słabszymi.

GONITWA 6. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.

... **Kabina**, 5 l. kl. st. Nałęcz, 56 kg. ż. Gill.
... **Kerry**, 4 l. og. M. Bersona, 58 kg. ż. Stasiak.
... **Dapifer**, 5 l. og. M. Wąsowskiego, 57 kg. j. Balcer.
... **Illona**, 4 l. kl. A. Mieczkowskiego, 55 kg. j. Kleban.
... **Flamand**, płn. og. J. Cichowskiego, 58 kg. ż. Jednaszewski.
... **Ikaria**, 4 l. kl. K. Wodzińskiego, 56 kg. ż. Jagodziński.
... **Wardar**, 4 l. og. A. Kukuczko, 55 kg. NN.
... **Perzeus**, 4 l. og. st. Michałowo, 58 kg. NN.
... **Eleazar**, 4 l. og. A. Tuńskiego, 58 kg. ż. Kucharski.

W dogodnych warunkach Kabina może pokonać Kerry. Duże szanse ma Dapifer. Illona i Flamand galopują zadowalająco. Pozostałe konie mają mniej szans na zwycięstwo.

GONITWA 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **O. K.**, 3 l. kl. L. Bukowieckiego,
... **Okey**, 3 l. og. J. Boryckiego, 58 kg. NN.
... **Ostrzyca**, 3 l. kl. T. Falewicza, 56 kg. NN.
... **Beduinka**, 3 l. kl. J. Cichowskiego, 56 kg. NN.
... **Elmira**, 3 l. kl. K. Wodzińskiego, 54 kg. NN.
... **Awangarda**, 3 l. kl. T. i Kr. Gilńskich, 55 kg. j. Kobitowicz.
... **Addis Abeba**, 3 l. kl. J. Bukowskiego, 56 kg. NN.
... **Aigokeros**, 3 l. og. K. Halko, 58 kg. NN.
... **Rebeka**, 3 l. kl. Kasprzyckiej, 55 kg. j. Górecki.
.. **Thaiti**, 3 l. kl. J. Gawłowicza, 56 kg. ż. Pulc.

O. K. ma już za sobą niezły wyścig, powinna więc w tej stawce zwyciężyć łatwo. Dobrze przeszły już: Okey Ostrzyca i Beduinka. Niespodziankę zrobić może Elmira (—2 kg.).

GONITWA 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **Desir**, 5 l. og. M. Wąsowskiego, 59 kg. ch. Kasprzak.
... **Wardar**, 4 l. og. A. Kukuczko, 58 kg. NN.
... **Bagheretta**, 4 l. kl. K. Gajewskiego, 56 kg. NN.
... **Debar**, 4 l. og. L. Pawlaka, 57 kg. ch. Twardzisz.
... **Humor**, 5 l. og. Wróblewskiej, 58 kg. ch. Wieczorek.
... **Sessi**, 4 l. kl. S. Seweryn, 55 kg. ch. Łukowiak.
... **Wandal**, 4 l. og. A. Kukuczko, 58 kg. NN.
... **Debello**, 4 l. og. T. Kotlarzewskiej, 57 kg. ch. Molenda.

W tej słabej stawce w dodatku pod chłopcami stajennymi wynik nie jest łatwym do przewidzenia.

Dobrze jachany Desir miałby największe szanse. Powinien przejść dobrze Wardar. Bez powodzenia biegała w Zakopanem Bagheretta. Niezły galop miał Humor, ale większe szanse miałby na torze miękkim. Możliwie galopuje Debar.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

Zwyczajny: Lift Boy (1 gon.), Loyal (4 gon.), O. K. (7 gon.).
Francuski: Oviette Cherie (3 gon.), Loyal (4 gon.), Nowina (5 gon.), O. K. (7 gon.).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Najlepiej galopuje	Na tor miękki
1	Lift Boy	Lift Boy	—	Lift Boy	Lift Boy
2	Wróżda	—	Rybitwa	Rusałka	Rusałka
3	Oviette Cherie	Oviette Cherie	Miechów	Jesion	Kaprys II
4	Loyal	Loyal	Isolano	Loyal	Horyń
5	Arkas	Nowina	Ommesan	Biedermajer	Nowina
6	Kabina	Kabina	Dapifer	Kerry	Dapifer
7	O. K.	O. K.	Okey	Elmira	O. K.
8	Desir	Desir	Wardar	Humor	Humor
9					
10					

Jednak Baworowski nie będzie grał

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że plenarne posiedzenie komitetu rozgrywek o puchar Davisa odrzuciło propozycję Polski w sprawie udziału Baworowskiego w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa.

Baworowski będzie mógł uczestniczyć w rozgrywkach dopiero po 3-letniej przerwie.

Prawdopodobnie od tej decyzji Polska odwoła się do Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

Nowości dla pań

Na tegorocznych Targach Poznańskich

Różowa porcelana, sos pieczeniowy i ludowa tafta

Targi Poznańskie już się skończyły, możemy teraz poplotkować trochę na tematy, które panie najbardziej interesują: — kosmetyka, gospodarstwo domowe, no i oczywiście — dział spożywczy!

Oszczędzono tym razem nóg i zachodu „płci słabej" i wszystko co dla nich stanowiłoby atrakcję — umieszczono w dwóch pobliskich pawilonach — 10 i 17-ym.

UNIWERSALNA MASZYNKA

Mieszam się z tłumem pań i panienek i wchodzę do pawilonu 10-go — gospodarstwo domowe! Panie Domu obstąpiły stoiska z „nowościami". — (Tak przynajmniej głosi informator). Są to wciąż ulepszane maszynki do mięsa, które — właściwie służą do wszystkiego. Wystarczy tylko zmienić nożyk, a maszynka szatkuje, wiórkuje i miele. Każdy zapasowy nożyk kosztuje 3—4 złote.

Instruktorka w białym fartuszku szatkuje marchew i kartofle, grube ka wałki ciasta zamienia na długi makaron, cukier ściera na pył. Panie otaczają instruktorkę ciasnym kołem i wyrażają głośno uznanie:

— Doskonały wynalazek! Jak najmniej można teraz posługiwać się rękoma w kuchni: wszystko wykona za nas maszyna i — to nawet jedna!

Trochę dalej jakieś dwie niewiasty z zakasanymi rękawami obierają „nowoczesnym sposobem" śledzia: stale, przez 10 godzin pastwią się nad biednym ulikiem! Demonstrują nowoczesny nożyk, który pozwala bez powalania rąk, nie dotykając prawie zupełnie śledzia — rozpłatać go na dwoje, wybrać ości i pokroić.

Ale panie patrzą na to sceptycznie, jak również na maślnicę, która sama ubija masło.

— Wymysły dla próżniaczek! — mówi starsza, poważna gospodyni i odchodzi z godnością od stoiska.

NOWOCZESNA ZASTAWA

A oto dział naczyń, szkła i porcelany. Wszędzie przeważa kolor różowy różowe fajansy, różowa porcelana, nawet na szkle — malowane różowe groszki!

Zachwycone panie przystają przy pięknej zastawie do kolacji: nowoczesna lampa w kształcie dwuramiennych świeczników oświetla filiżanki bardzo płaskie, z wygodnym uchem — śliczne, różowe cacka! Obok niezbędne dla nowoczesnego domu łyżki ze sztucznego rogu, w kolorach, jakie sobie kto życzy: do zielonej sałatki — zielone, do sosów — brązowe i td.

KRAJOBRAZY Z MATERIAŁÓW

W sali materiałów — tłok nie do wypowiedzenia. Panie grupują się przy stoiskach po 20—30 osób i zaglądają sobie przez ramiona...

Bardzo efektownie i pomysłowo jest urządzone stoisko Łodzi: 3 krajobrazy na tle materiałów. Wieś cała spowita w perkalach i płótnach, miasto — „zrobione" z wełen i jedwabi: domy i dachy z materiałów w kratki, paski i rzuciki! Wreszcie — krajobraz morski: materiały plażowe imitują piasek i błękitne morze.

Nowością w dziale ludowym — są taftowe bluzeczki suto wyszywane wzorami zakopiańskimi w pastelowych kolorach. Ślicznie wyglądała taka różowa, sztywna bluzeczka z małą kryzą pod szyją i bufiastymi rękawami, o pięknych motywach ludowych. Ale takie cudo kosztuje aż 55 złotych! I dlatego panie tylko patrzą, wzdychają i tylko w marzeniach dopasowują do siebie bluzeczki w kolorze ich oczu lub włosów.

SOS PIECZENIOWY

Odpocząć i na bardziej prozaiczne tory skierować myśli i wzrok można w dziale spożywczym.

Tutaj panie zapijają słone ceny na Targach smacznym barszczykiem Maggiego lub porcją słodkiej „Luby".

Jako — nowość występuje w dziedzinie kulinarnej kostka bulionowa z kury, oraz również w kostce ekstrakt kawowy, mający zastąpić kawę oryginalną.

Coraz więcej namiastek w naszym życiu! Wielką atrakcją dla pań domu był nowy sos pieczeniowy, ułatwiający przyrządzanie wszelkiego rodzaju sosów o specjalnym smaku, który bez trudu będzie można zrobić przez dodanie — na przykład do sosu musztardowego — musztardę, do sosu — cebulkowego — cebulę itp.

Sos ten po raz pierwszy w Polsce jest demonstrowany na Targach Poznańskich.

Posilone w dziale spożywczym — żądne nowości kosmetycznych — (— „Może jakaś nowa recepta, aby być piękną i wiecznie młodą?"), spieszę do pawilonu 17-go.

— Ale zostaję srodze rozczarowana: — kilka odwiecznych kremów na piegi, nowy szampon do mycia włosów, tataro-chmielowy i — różnokolorowe lakiery do paznokci — nowość, która przyszła do nas z kraju dolara i humbugu.

To wszystko!

Piórko i lata

— Bardzo pani dobrze w tym kapeluszu. Białe piórko odmładza panią o pięć lat.

— Naprawdę? Proszę dodać jeszcze jedno pióro!

(Journal)

Drobne rady

PRZECIW OPALENIŹNIE

Panie, które nie chcą mieć opalonej słońcem skóry, mogą ją doprowadzić do normalnego stanu, stosując na twarz okłady ze zwykłej serwatki.

PIEGI

Na wiosennym słońcu zakwitają fiołki i jaskry, a na policzkach niektórych pań maleńkie, żółte piegi. Kto się chce ich pozbyć, niech spróbuje prostego i starego przepisu naszych prababek.

Bierzemy małą cebulę i trzemy ją na tarce lub rozgniatamy w moździerzu. Otrzymanym sokiem wieczorem i rano przemywamy twarz. Po 10 minutach zmywamy bardzo starannie naparem z kwiatu lipowego lub rumianku.

Kobieta chce być piękną...

26.000 zakładów kosmetycznych

Piękność — ten dar młodości, który w kwiecie wieku otrzymujemy bez żadnej naszej pomocy, zaczyna z wiekiem przemijać. Nadchodzi czas gdy na twarzy ukazują się zmarszczki, gdy skóra wiotczeje i traci swą świeżość. Wtedy niegdyś piękna pani idzie do zakładu kosmetycznego szukać tam pomocy, lekarstwa na mijającą piękność. Bo na wszystkie bóle i cierpienia kobiet znajdzie się lekarstwo w salonie kosmetycznym.

W wygodnym szerokim fotelu oczekuje się zabiegów — cudu przywrócenia urody. Biała, uśmiechnięta kosmetyczka przystępuje do dzieła. Rozpoczyna się praca według wszystkich reguł sztuki. Skórę się namaszcza, masuje, naświetla, odtłuszcza, przepuszcza przez nią prąd, chłodzi i ogrzewa. Na koniec dopiero następuje szminkowanie.

Do gabinetów kosmetycznych uczęszczają kobiety już od 18 do 70 roku życia.

Często młode dziewczęta, prawie dzieci o chorowitej cerze, pełnej wyrzutów, plam, piegów — pragną się wyleczyć — zdobyć piękność rozpoczynają długą kurację kosmetyczną.

Kobiety w wieku matron chciałyby często wywierać jeszcze miły wpływ na otoczenie i dlatego odwiedzają kosmetyczne zakłady. Nie można tego kłaść na karb ich próżności, odgrywa tu rolę przede wszystkim uczucie estetyki i poczucie piękna.

Jak powszechne zastosowanie znalazła pielęgnacja ciała świadczy najlepiej fakt, że w St. Zjednoczonych istnieje 26.000 zakładów kosmetycznych. Do większej ilości tych „Bauty Parlours" przydzielone są specjalne oddziały dla panów ponieważ i płeć brzydka nie chce rezygnować z możności upiększenia swej urody. — (Niech pani to powie swojemu mężowi, gdy robi wymówki z powodu wydatków na szminki i maquillagés).

W jakim kraju umieją kobiety najdłużej swą piękność utrzymywać? — Najpiękniejszą cerę mają Angielki. Wpływa na to wilgoć i mgły klimatu angielskiego, a także i system życia, bo sporty, gimnastyka, dużo ruchu na powietrzu wpływają na świeżość i elastyczność mięśni twarzy.

O ile chodzi o najdoskonalsze opanowanie szminkami to na czele wszystkich narodów stoi Francuzka, gdyż żadna kobita nie potrafi tak jak ona na wieczór przed teatrem lub balem. dzięki maquillagé'om z przeciętnej urody zmienić się w olśniewającą piękność.

Francja ta kraj wyrobów kosmetycznych. Tam już służąca, sklepikarka a nawet uczennica w mieście nie pokaże się bez szminki na twarzy.

Słynna Nion de Lenclos do 70 roku życia potrafiła młodzieńcze serca zdobywać swą urodą i rozpalać miłościa ku sobie. Ale przecież nie każdej kobiecie jest to dane. Często bardzo dobrze „poprawić" trochę naturę, ale trzeba to umieć zrobić.

Zły maquillagé, źle dobrana szminka, marny puder, na wpół ufarbowane włosy — oszpecą nawet najbrzydszą kobietę. Jeśli nie można dobrze „poprawić" natury — lepiej jej wcale nie zmieniać, żeby się nie narazić na śmieszność.

Nogi też trzeba umieć ubrać!

Bucik i pończocha pani

„Do każdej stopy trzeba dobrać inne obuwie" — utarło się takie powiedzenie, a ja chciałabym tu jeszcze dodać: i do każdej nogi inne pończochy.

Najzgrabniejsza sylwetka kobieca może być zeszpecona nie tylko formą obuwia, ale i kolorem pończoch, szczególniej teraz, gdy moda sygnalizuje nam bardzo krótkie suknie.

Rzadko która pani umie ubrać się odpowiednio do swego typu i urody, a tym bardziej odpowiednio podkreślić, lub zatuszować linię swych nóg.

Wystarczy idąc ulicą poobserwować trochę. Oto wysoka korpulentna dama, objętością swą zajmująca prawie pół trotuaru — jakimś dziwnym cudem utrzymuje równowagę na szpileczkach swych ultra-francuskich obcasów. Chwieje się i kołysze z boku na bok, ale dumnie kroczy naprzód — i zdaje jej się, że wszyscy zachwycają się jej nogami.

A oto znów maleńka i drobna, prawie dziecinna postać nowoczesnej pani, pędzi z rozmachem w ciężkich półbutach o kwadratowych nosach i płaskich szerokich obcasach. Wygląda jakby stukilowe cielsko dźwigała u swych maleńkich nóżek.

Nie wolno nam przystosowywać się w stu procentach do wymagań mody, trzeba raczej modę naginać do siebie. Teraz, wiosną będą modne trochę bardziej błyszczące pończochy o złotowatych odcieniach. Ale jeśli kto ma nogi grube, niech nie zwraca uwagi na modę i nosi pończochy matowe w kolorach jakby przysypanych popiołem. Oczywiście im pończocha jest ciemniejsza, tym powinna być cieńsza, żeby przez nią zawsze prześwitało ciało.

Acha, na zakończenie coś jeszcze specjalnie dla eleganckich warszawianek: nie nosi się już pończoch na lewą stronę. Moda ta urodziła się w Ameryce i tam też umarła.

Przepełnienie na kursach pielęgnowania niemowląt

Wydział opieki społecznej i zdrowia publicznego zawiadamia, że wszystkie miejsca na dwutygodniowym kursie pielęgnowania niemowląt rozpoczynającym się w dniu 9 bm. w domu ks. Boduena są już zajęte.

Ze względu na dużą liczbę zgłoszeń wkrótce uruchomiony zostanie następny kurs.

Kursy te mają na celu przygotowanie młodych dziewcząt i kobiet do ich przyszłej roli matek — opiekunek i wychowawczyń dziecka.

HUMOR



— Co chciał zobaczyć ten pan?
— Mnie, po zamknięciu sklepu!

ZUPEŁNIE TO SAMO.

— My, kobiety nowoczesne, jesteśmy udręczone. Ach, jak dobrze się działo Ewie w raju!..

— Nie widzę żadnej różnicy. Masz ogród, masz męża i — jak mi powiedziałaś — nie masz się w co ubrać!

Dla pani domu

SOS JARZYNOWY

Cebula, pietruszka, marchew, kartofle, koper — razem 25 dkg, 4 dkg masła, 2 dkg mąki, cytryna.

Poszatkowane jarzyny dusić z ćwierć litrem rosołu; gdy zmiękną, przetrzeć przez sito, rozprowadzić rosołem, zmieszać z zaprażką z masła i mąki, dodać soku cytrynowego, posolić i zabarwić karmelem. Sos nadaje się do ryb. Zamiast rosołu — podać można sos z ryby.

CIASTECZKA Z POMARAŃCZOWYCH SKÓREK

Skórki z pomarańczy, 20 dkg cukru, 10 dkg orzechów włoskich, 1 mała cytryna. Skórki z pomarańcz, razem z białym miąższem namoczyć na noc w letniej wodzie.

Następnego dnia wodę zlać, nalać drugą, skórki ugotować do miękkości, odlewając wodę 2 razy, wyłożyć na sito, niech dobrze obeschną. Gdy gotowe, utrzeć je w donicy na równą masę razem z cukrem, złożyć do garnuszka i wysmażyć na wolnym ogniu przez 10—15 minut ciągle mieszając.

Dodać orzechy drobno pokrajane i jedną buteleczkę esencji rumowej Oetkera wymieszać dokładnie, dodając na ostatku sok z cytryny.

Gdy wystygnie ta masa, rozłożyć ją na andruty na grubość palca, przykryć drugim andrutem, przycisnąć i zostawić do zupełnego zastygnięcia. Krajać w podłużne kawałki jak nugat.

Pełna tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr 124639

Zł 15.000 na nr 140629

Po zł 10.000 na nr: 32562 77507

Po zł 5.000 na nr: 144532 154898

Po zł 2.000 na nr: 13630 24983 28145 44558 61065 64928 68483 77254 104688 118755 1[illegible]81 [illegible]44795 145553

Po zł 1.000 na nr: 9165 13938 15129 18987 24678 27654 33998 35557 36950 43818 46913 53136 54635 68159 82975 88602 90862 100155 112883 113416 121775 122385 133707 137332 138380 141707 142772

Wygrane po 250 zł.

98 114 30 45 218 27 91 471 663 622 46 746 61 911 1104 246 95 467 71 500 672 734 876 906 14 2058 367 402 94 52 1 768 940 63 3024 95 245 67 340 41 477 511 652 831 4074 98 311 74 522 68 738 70 95 5028 155 276 325 474 526 16 26 32 781 849 86 6025 30 34 169 73 244 495 546 48 53 99 633 66 723 7017 31 35 91 106 98 275 300 12 46 625 827 45 907 13 46 56 66 94 8035 99 258 504 62 765 826 37 65 974 9105 217 375 522 821 10017 33 60 101 30 290 22 581 648 763 760 11564 68 660 785 802 11 12126 29 45 335 46 92 477 665 725 30 868 88 939 51 97 13051 93 143 55 239 99 443 561 650 79 14252 62 474 80 87 542 61 68 631 32 57 718 65 99 894 964 15101 50 88 278 348 402 91 535 49 685 731 839 952 99 16257 325 400 1 10 520 619 703 881 944 55 92 17060 76 80 96 217 355 437 61 501 620 2 33 740 833 46 99 18195 206 14 78 359 63 402 620 842 19039 49 64 122 201 427 666 806 22 64 20097 119 77 253 70 398 421 87 574 618 97 805 951 79 — 21067 105 266 68 365 450 89 500 6 14 32 833 930 40 22109 91 283 343 43 454 582 649 78 80 703 6 53 69 76 80 927 65 23037 101 6 308 94 643 766 903 83 24123 86 294 343 66 414 507 611 738 808 40 920 25087 312 84 535 47 649 712 825 79 26249 97 323 473 86 513 45 640 801 17 61 27044 65 83 103 218 339 80 434 500 28040 69 143 285 321 462 501 641 29011 271 75 490 50 82 705 8449 52 30068 41 520 552 663 725 58 93 815 21 60 31101 15 289 311 49 53 565 892 947 32027 28 110 71 85 229 577 5 347 41 659 728 35 83 965 33033 107 46 86 240 355 63 87 576 632 57 931 69 35053 181 46 7 805 74 36005 120 302 478 505 15 60 723 821 43 90 99 942 73 37029 181 307 536 61 67 94 682 750 803 67 942 38054 245 491 577 620 862 39043 64 143 225 31 33 72 768 891 904 20 60 90 40015 60 481 505 21 42 50 1 63 80 711 14 88 817 18 41024 43 82 112 76 209 373419 531 916 66 42093 403 7 78 81 528 835 43007 18 183 282 93 38 495 803 11 941 44026 100 85 371 94 530 781 991 900 49 45174 77 263 300 8 45 49 604 36 57 715 65 79 86 975 46107 99 218 29 97 315 470 526 30 627 921 47133 308 84 410 596 754 855 982 86 48123 26 91 360 708 49 490001 162 408 534 70 92 881 959 84 50008 112 72 75 230 328 641 739 57 852 91 51146 212 48 359 73 459 583 623 709 52080 154 416 62 64 571 735 943 53017 91 496 573 660 79 826 983 54010 17 32 59 70 81 207 70 304 466 554 733 55299 439 402 28 565 84 698 729 48 81 806 65 79 56165 2975 311 49 491 524 50 648 712 941 57323 62 459 712 69 935 86 58241 53 453 613 71 767 854 905 38 63 59001 11 37 334 85 95 470 531 604 703 333 930 60117 71 79 205 423 66 600 6 27 876 955 60117 142 227 33 304 507 714 929 75 62084 137 53 91 222 436 580 651 829 971 63076 301 73 415 78 505 765 93 930 64253 79 80 309 22 594 751 84 931 65120 82 285 350 93 871 66065 197 209 23 62 347 512 759 84 867 923 93 67237 63 428 534 677 766 990 68095 108 590 610 64 71 803 63 69043 50 67 282 328 499 909 77 70019 218 47 327 464 75 600 37 735 843 90 38 42 53 75 82 71083 113 45 46 256 344 94 421 32 71 95 640 59 70 770 811 71 81 72057 65 238 52 814 430 711 823 933 70 86 73182 242 417 554 90 670 95 718 813 74075 92 212 23 326 59 416 48 77 535 82 98 601 28 60 784 75216 341 502 26 637 722.

76105 65 79 451 712 871 77011 160 718 819 929 90 98130 48 283 366 411 46 72 553 609 739 63 833 81 905 79067 239 52 313 15 18 21 30 8 57 460 541 59 714 76 99 833 76 81 929 41 60 70 80005 27 68 358 430 88 519 739 81023 156 209 54 75 82 311 481 538 776 82074 109 42 92 8 346 416 41 530 53 607 71 935 83085 106 216 63 5 9 311 428 918 84050 184 239 415 66 516 18 43 52 655 76 738 826 920 55 67 86019 118 820 988 87108 31 49 91 223 397 402 22 637 42 78 733 802 986 88064 76 396 605 72 778 82 4 822 40 89132 43 61 369 554 90261 315 36 43 5 407 67 682 9 903 99 91252 312 554 93 635 44 776 830 92005 45 285 97 481 526 69 73 609 34 94 736 949 73119 26 35 80 269 364 470 743 94068 106 228 97 479 970 95028 135 290 471 749 891 96199 444 542 631 857 86 989 97051 67 386 915 85 679 816 921 53 98075 273 371 484 569 606 49 995 99082 314 583 690 742 9 931 77 100028 67 95 8 115 369 520 38 101018 48 160 258 410 532 87 95 679 81 792 951 66 7 91 102147 235 61 431 7 598 698 738 833 63 103265 398 436 8 600 54 776 104029 624 772 812 34 49 957 8 105026 189 203 51 334 67 560 635 713 819 27 106122 44 70 227 305 412 527 669 83 736 970 10784 276 350 64 7 477 508 637 735 845 937 108009 222 427 75 561 72 605 26 47 88 720 77 82 109155 76 83 7 209 304 99 480 526 77 625 708 110012 56 63 96 221 76 355 488 581 777 811 71 5 932 111017 25 94 103 33 99 264 92 483 4 508 41 637 809 991 112072 136 341 59 608 750 932 62 113284 3313 573 616 732 50 846 114002 154 5 290 313 416 59 115124 36 474 9 500 47 678 739 870 116436 43 546 659 944 117048 617 118020 217 355 489 606 900 75 119088 192 410 747 961 120023 31 121 88 579 650 736 871 989 91 121190 202 37 312 402 553 96 641 797 908 96 122092 679 740 79 902 123369 70 4 433 47 85 519 22 72 603 43 919 80 124035 178 245 99 573 8 844 945 125074 238 308 523 47 697 746 860 126222 39 349 432 59 547 742 808 23 49 76 925 72 91 127088 141 284 328 70 845 935 58 128067 190 1 357 72 419 85 640 772 84 804 75 8 91 129007 212 36 432 7 792 896.

130017 21 96 170 392 560 854 98 131034 171 75 264 318 621 69 71 763 72 82 90 964 85 131047 51 79 80 527 64 632 797 866 133138 43 294 363 499 516 90 634 90 96 761 899 914 32 89 134282 484 583 634 745 53 859 912 96 135301 22 39 450 55 858 918 76 97 136017 152 286 355 434 534 48 853 99 960 137167 216 29 40 396 433 516 36 660 74 897 138072 79 245 43 83 367 98 542 668 817 139088 107 21 77 268 316 55 434 748 70 928

140035 189 250 61 414 532 604 50 825 914 82 141033 87 145 201 98 385 434 521 87 634 778 897 950 142093 162 202 39 68 320 662 731 818 941 85 143094 146 214 36 80 305 84 461 651 55 708 853 904 23 59 94 144086 223 402 505 641 69 810 54 145007 34 223 99 313 43 451 80 601 57 86 702 74 894 902 6 146063 93 95 376 688 723 57 819 147036 352 432 99 758 864 945 85 148 354 580 82 606 712 55 910 68 98 149068 122 91 330 42 77 650 826 29 77 94 959 150146 52 55 232 520 617 711 57 843 959 151051 248 68 82 354 517 18 28 677 94 779 907 38 65 83 152008 172 84 267 95 300 26 49 587 634 46 78 979 82 153016 18 102 93 202 70 69 302 77 93 536 615 89 729 154149 714 155326 442 527 769 822 953 156239 335 39 95 419 490 638 74 944 61 157114 38 595 611 828 902 9 26 32 86 99 158071 98 185 263 308 23 454 593 667 739 801 32 54 955 159036 127 209

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

86 172 281 478 623 1181 621 49 73 873 87 963 2225 425 540 83 659 858 66 946 3460 902 42 4159 254 364 599 682 94 5141 294 440 513 716 866 93 6149 357 7075 98 126 359 540 8256 68 430 979 9026 74 209 353 516 663 77 701 24 969 10180 286 422 30 601 11202 72 689 762 894 952 12241 59 63 513 14 41 42 52 910 34 13148 317 61 598 645 75 14098 362 749 983 15059 135 346 48 2699 635 16026 430 17103 65 68 250 632 703 35 898 18037 52 181 97 356 701 19000 162 488 837 901 20052 335 855 911 21342 481 819 22123 770 98 23045 226 94 360 696 24327 469 502 608 708 805 22 25544 691 773 26004 110 12 39 233 435 77 574 606 788 27093 14 2263 527 615 21 736 49 64 28605 13 72 889 29231 43 623 849 30055 169 574 777 845 951 31036 106 79 354 425 559 43 70 940 32064 105 245 357 417 69 819 42 74 33078 214 26 459 820 33 913 34376 602 35262 36003 606 762 — 37124 68 323 522 25 637 69 38069 118 80 221 352 431 637 39034 39 301 670 703 14 876 992 40393 670 754 816 41269 300 545 603 29 72 790 908 32 42542 783 43348 571 664 758 856 44101 233 326 453 540 45 670 99 957 45105 382 89 522 43 965 46137 240 333 83 693 923 47071 318 613 48245 376 407 585 646 764 811 59 72 49260 566 725 933 43 50166 537 723 51091 910 11 42 52013 432 761 53046 212 83 88 405 54030 202 6 667 55410 668 56241 347 470 82 654 57036 392 609 75 89 728 40 871 977 58017 131 493 585 59633 50 51 60458 936 40 61609 76 787 854 63 950 57 — 62169 730 32 36 75 63014 390 564 911 89 64300 978 65165 328 58 99 415 — 66280 93 482 552 9328 67136 74 423 39 83 87 692 721 800 37 68482 521 915 69167 69 242 342 67 77 426 60 598 721 62 70053 433 812 71173 490 582 649 865 73 927 72084 519 56 645 792 73011 256 496 515 60 83 954 74388 470 682 999 75020 37 224 353 54 634 984.

76197 254 65 323 44 523 33 78 738 808 77707 14 833 78382 581 943 79199 260 73 336 75 82 85 456 562 610 66 91 737 82 821 48 80032 101 319 644 81165 219 923 35 79 82042 133 60 432 742 83010 108 691 816 902 84392 560 814 70 85140 579 90 679 86108 53 304 56 458 85 658 852 954 68 87112 231 322 632 843 88091 157 569 89155.

90110 75 286 831 91274 92038 202 606 805 10 96193 346 549 608 54 922 94061 161 84 92 335 95014 645 66 732 96520 641 800 97001 100 47 221 605 772 98488 641 99352 71 628 69 796 849 100613 51 101065 289 427 658 754 862 963 102684 723 69 857 103252 91 325 59 86 99 532 91 628 742 104193 441 546 837 105080 834 106005 348 671 911 107509 772 927 63 108283 406 697 934 109161 244 512 81 697 918

110317 562 610 714 49 111088 90 116 45 89 495 527 62 94 654 112156 278 471 617 66 782 802 112221 439 979 114122 442 75 507 22 661 81 765 89 115083 258 510 876 116102 251 80 336 38 674 949 117080 775 874 90 921 118211 488 798 119 139 470 792 852 82 120229 937 121004 54 230 379 840 122040 834 123247 320 413 99 560 997 124848 126109 46 369 891 941 127032 321 440 533 712 23 49 75 128109 206 349 613 802 54 962 76 129232 419.

130274 250 819 31 926 131251 92 604 58 732 927 132050 322 570 614 733 46 947 80 133023 331 134108 242 331 56 441 99 915 34 135212 63 88 98 985 136096 277 313 98 518 817 18 21 67 137174 236 42 58 329 519 22 138056 257 374 731 139004 132 44 69 248 394 700 47 98 970 84 140397 99 509 10 74 98 860 949 98 141042 144 742 142310 492 649 143228 91 385 524 607 144201 323 657 723 958 145056 159 358 412 99 557 644 718 37 146091 204 51 418 548 55 813 65 147043 142 91 227 398 493 575 804 148030 38 198 804 932 149 127 62 69 255 369 473 519 775 841 150507 671 92 845 151007 274 787 810 152123 95 466 531 728 883 153106 56 502 742 838 928 30 154038 214 533 767 88 860 930 64 156151 410 554 83 747 843 157463 623 793 158004 202 78 63 623 793 159029 373 531 38 671 717 994.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 19020

Zł 50.000 na nr: 19061

Zł 10.000 na nr: 22248 23413 41164 62076

Zł 5.000 na nr: 59876

Zł 2.000 na nr: 9484 10388 21902 22211 26835 29273 30604 30705 35970 40079 59885 63672 79816 100086 107563 127198 128038 136634 152482

Zł 1.000 na nr: 6993 13016 17632 21122 22017 23033 25115 26017 26580 26923 32811 34208 35024 38081 49795 59919 61530 63992 65715 72200 77534 78410 78681 82558 94580 102104 103044 107200 109858 117480 117542 120557 123920 136294 148459

Wygrane po 250 zł

144 254 431 85 1166 72 512 633 43 63 703 2359 94 600 5 65 722 44 966 3028 196 469 727 51 54 833 953 4063 289 542 709 12 5004 366 490 855 939 6073 165 372 527 59 7111 559 64 654 8111 29 438 513 624 728 90 825 34 66 10034 166 496 583 687 11175 321 77 512 775 843 12078 352 766 880 13186 412 544 605 760 14104 776 830 52 67 919 15291 92 376 651 52 81 774 814 16052 267 509 44 605 74 970 97 17231 307 18169 217 19083 127 225 455 505 790 20028 392 467 533 829 21060 416 523 941 22017 47 310 569 779 907 98 23274 365 427 714 24194 217 804 — 25592 948 26229 324 49 99 465 517 26 692 816 52 980 27163 272 393 590 749 930 79 28365 560 916 29049 165 582 829 31075 146 423 982 32053 303 931 83 33132 34304 490 756 67 68 35314 413 756 955 36335 131 571 805 927 37053 72 289 503 38092 126 34 69 465 451 08 98 899 39012 419 87 839 40662 983 41140 493 901 42300 500 611 840 43075 287 300 417 651 730 44114 348 84 760 78 45082 279 409 755 876 971 89 46223 47288 440 758 48305 9 799 49160 234 344 642 43 975 50241 8 519 908 51038 205 40 652 96 52328 618 919 53340 488 697 54096 547 671 837 59 964 — 55069 322 403 761 947 56163 694 768 856 967 57023 73 227 33 393 746 801 71 58695 746 882 59003 59 77 149 291 60009 13 15 140 381 64 729 61194 217 99 524 874 75 62351 493 602 63006 216 65 339 597 638 52 64220 65147 387 597 658 88 94 768 840 90 926 66587 67028 191 292 349 578 710 20 818 82 972 — 68349 617 73 69069 335 404 70161 96 247 48 71 467 609 65 67 863 71046 103 273 551 819 970 84 72070 95 117 575 641 65 897 94. 73403 534 721 39 75007 76 348 839 943 75120 308 60 590.

76378 622 747 754 77367 400 532 665 775 78378 410 540 665 995 79153 272 343 638 703 800 80333 671 729 776 920 479 723 82243 16 385 635 911 13 83167 554 813 971 84123 87 806 85133 304 470 588 86157 453 541 16 616 50 87069 147 388 85 430 671 740 6 79 800 79 88148 541 621 856 89385 437 572 88 860 90054 241 917 91902 92473 622 729 834 90 951 93038 134 39 67 667 94083 317 490 522 996 95382 617 642 67 56143 207 12 51 96500 638 50 985 97174 638 925 98433 99210 466 7 932 100074 234 472 838 101380 473 970 102022 514 42 748 849 103082 903 104089 115 314 80 660 790 105407 532 37 602 44 63 797 106098 171 196 336 401 759 107225 627 108011 201 472 530 73 87 722 59 73 987 109799 858 914 110082 136 390 425 555 617 111046 392 556 88 52 83 112058 144 5 205 81 83 384 722 60 113200 19 26 652 63 737 916.

114184 950 63 115230 504 837 903 50 116173 71 293 481 797 117216 452 658 795 18204 433 56 528 747 119188 680 751 805 120000 419 503 44 816 121341 487 92 566 968 122331 489 123020 379 692 776 809 45 83 124507 46 758 971 125169 578 694 126016 5891 978 127473

13068 145 82 553 131074 246 99 851 71 93 132085 240 462 80 808 972 133379 790 802 963 134014 30 363 483 706 135440 53 79 136068 367 524 58 137377 544 673 708 82 911 138136 568 97 792 990 139060 388 415 698 708 18 800 41

140087 230 520 664 141104 201 363 762 905 142231 358 468 691 896 143061 812 957 144035 337 519 145107 269 339 545 83 665 787 914 146163 68 297 630 43 998 147285 371 583 668 148155 53 84 292 149064 352 68 150299 355 57 547 602 51 755 852 151059 578 152099 109 345 53 412 605 20 59 708 86 153311 447 790 848 55 983 154353 571 632 701 155003 10 19 127 441 869 922 153249 838 973 157225 311 569 883 981 158184 429 619 36 963 159698 817 931 681 744 880 128328 903 1291008 647 772.

Chińczycy są już pod Nankinem, Pekinem i Szanghajem

HANKOU 10.5. Partyzanci chińscy znajdują się pod Szanghajem. Jednocześnie większe oddziały partyzanckie zaobserwowano w okolicach Nankinu, jak również na zachód i południe od Pekinu.

Masowe dywersje partyzanckie na tyłach japońskich i zagrożenie trzem głównym obecnie japońskim bazom koncentracyjnym w Chinach dowodzą, iż front japoński w Chinach został rozbity.

Kuracja rybna wraca zdrowie

Angielski mesjasz na Oceanie Spokojnym

Pewien podróżnik angielski, powróciwszy do Londynu po 5-letnim pobycie na małej wysepce Oceanu Wielkiego, wydał ciekawą książkę, poświęconą życiu mieszkańców tej wyspy. Jego pojawienie się poczytali tubylcy jako przyjście mesjasza i jako takiego otoczono czcią boską.

Umieszczony został w świątyni, której główny ołtarz stanowiło duże jakby akwarium z jedną tylko boginią - rybą. Pod ścianami stało pełno małych baseników z rybami.

Niebawem przekonał się, że nie były one tylko czczone, ale spełniały dużo ważniejszą rolę. Ze względu na b. niezdrowy klimat wyspy, wśród mieszkańców szerzyły się epidemie chorób. Chorych zwożono do świątyni i poddawno kuracji, która polegała na zachowaniu bezwzględnej diety, ograniczającej się do spożywania świętych ryb.

Lekarze napychali niemiłosiernie nieszczęśników takimi ilościami ryb, że w normalnych warunkach w ogóle nie można sobie tego wyobrazić. Opornych wiązano i siłą wtłaczano lekarstwo rybne. W miarę powracania do zdrowia zwiększano porcje. Po kilku tygodniach takiej kuracji chory powracał do zdrowia, co dowodzi, że mięso ryb zawiera pewne własności lecznicze.

Negus w Genewie

LONDYN, 10. 5. Haile Selassie opuścił dziś rano Londyn udając się do Genewy.

W ten sposób Rada Ligi Narodów, która do ostatniej chwili liczyła się z tym, że b. negus zrezygnował z obrony swoich praw — znajdzie się wobec nowej, bardzo skomplikowanej sytuacji.

Sobowtór Stalina Ramiszwili przyjmował defiladę 1 maja

MOSKWA, 10.5. Tajna rosyjska radiostacja znowu dała znać o sobie, nadając ubiegłej nocy niezwykle interesujący komunikat o przebiegu uroczystości 1 maja w Moskwie.

Speaker oświadczył zwracając się do Stalina, iż współczuje mu bardzo, że Stalin nie mógł osobiście być obecnym na placu Czerwonym podczas defilady wobec zamachu na swe życie i że zmuszony był wysłać na trybunę rządową swego sobowtóra.

Tym sobowtórem jest kowal z Gruzji niejaki Ramiszwili, który zamieszkuje stale w lokalu przeznaczonym dla członków straży ochronnej Kremla. Jest on strzeżony przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych i w razie potrzeby występuje podczas uroczystości jako Stalin.

Speaker oświadczył dalej: „Jak ciebie zamordujemy, Stalinie, to będziemy pokazywali Ramiszwilego jako jedną z osobliwości twoich rządów".

—

„Czerwone Diabły" w Krakowie

Nieoficjalna reprezentacja Belgii w drużynie „Diables Rouges" została definitywnie zakontraktowana przez krakowski OZPN na 22 maja do Krakowa.

Pierwszy mecz w Polsce rozegrają Belgowie w dniu 21 maja w Bielsku z reprezentacją tego miasta.

Ponadto krakowski OZPN prowadzi pertraktacje w sprawie trzeciego meczu dla Belgów. Wchodzą w rachubę Kielce lub mecz z kombinowaną drużyną Związku Strzeleckiego z Chełma i Fabloku z Chrzanowa.

Przeciw Japonii

Ameryka fortyfikuje Hawaje

5 nowych baz na Pacyfiku

WASZYNGTON, 10.5. Rząd St. Zjednoczonych postanowił utworzyć łańcuch obronny dla wysp hawajskich, budując pięć wielkich baz morskich na oceanie Spokojnym.

Bazy te biegną łańcuchem z północy na południe i składają się, poza portami, w których stacjonować będą b. szybkie krążowniki torpedowce i łodzie podwodne — z lotnisk dla ciężkich hydroplanów bombowych.

Fortyfikacje te stanowią mimo charakteru obronnego, jaki im usiłuje nadać prasa amerykańska, wyborne bazy wypadowe dla szybkiego i skoncentrowanego ataku, co podkreśla ją w tonie alarmującym dzienniki japońskie.

Pamiętaj o bezrobotnych

Kreda na płocie

Wanna

Wanna jest to przestrzeń niewielka zamknięta od spodu i z boków ścianami. Jeśli te ściany są z drogocennych metali lub marmurów cudnie rzeźbionych, naonczas w wyżej wymienionej pluskają się bogdanki możnych tego świata.

W historii dziejów ludzkiej czystości, wanna, jak to się mówi górnolotnie, przewija się czerwoną nicią leitmotivu.

Bo tylko proszę: Marat zginął w wannie. Cesarz Tyberiusz podpisywał wyroki śmierci w wannie. W wannie pani Pompadour snuła delikatne sieci przeróżnych intryg. Wanna stała się jedną z przyczyn wojny światowej. Tak, proszę państwa. Nie żadna kolej bagdadzka, tylko zwyczajna miedziana wanna.

Niedyskretne zapiski pewnego sławnego dziennikarza wyłuskněły z mroków niepamięci ową historię najautentyczniejszą. Wilhelm II zaprosił na manewry potężnego monarchę, a swego krewniaka. Pałac w Poczdamie nie miał jeszcze nowoczesnych urządzeń i kąpiel dla dostojnego gościa przygotowano w miedzianej wannie, podgrzewanej od spodu gazowym palnikiem. Potężny monarcha śpieszył się na owe wspaniałe manewry, wskoczył rankiem do wanny, usiadł i szybko wyskoczył. Na manewry nie pojechał. Przyprawiały go o srogie bóle nawet dotknięcia miękkich poduszek dworskiego powozu, nie mówiąc rzecz prosta o twardej kulbace. Być może, że wrócił do swego potężnego kraju stojąc całą drogę. Wiadomo za to na pewno, iż po przybyciu sfinalizował ostatecznie „entente cordiale". Poczdamska wanna zmieniła oblicze Europy i obaliła trzy cesarstwa.

Na Nowej Zelandii wanna jest rzeczą powszechną i naturalną. Każdy, kto chce obmyć swe cielsko, wygrzebuje w ziemi dołek, który zapełnia się momentalnie wodą, do tego leczniczą.

Widzimy więc z tego, że wanna łączy się na ogół z kąpielą.

A jakże jest w Warszawie? Przede wszystkim ten skromny sprzęt mający mniej więcej 1,5 m sześc. należy do rzadkości. Przy wynajmowaniu mieszkania płaci się za wannę o 100 złotych drożej, czyli tyle, ile za pokój niekrępujący, z używalnością telefonu i łazienki, pokój piękny i widny.

Szczęśliwi posiadacze wanny używają jej do przeróżnych celów. A więc np. do prania. Pranie u mieszkańców z piętra drugiego, poznają mieszkańcy pierwszego piętra po zaciekach na suficie i zalaniu wodą własnej łazienki. Czasami spór trafia do sądu. Strona oskarżona odpowiada: „gdzież mamy prać, jeśli nie w wannie?".

Wanna odgrywa niemałą rolę w czasie świąt! Bez niej nie można sobie wyobrazić Bożego Narodzenia. Zupełnie jak choinka i kluski z makiem. Na długo przed wigilią w wannie pływają ryby ku uciesze dzieci, które karmią karpia czym mogą. Po świętach, wanna jest z reguły zatkana i w stanie nieużywalności trwa do pierwszych upałów. Podczas upałów nikt się w wannie nie kąpie, gdyż rodzina bawi na letnisku.

Wanna służy jako łóżko gościnne. Krewni z prowincji sypiają w wannie, nieraz kilka tygodni. Wystrasza się ich wielkim praniem. System wielokrotnie wypróbowany.

Pewna głośna artystka zmieniała mieszkanie w Warszawie. Na pytania reflektantów czy nie ma wilgoci, prowadziła ich do łazienki.

— „Raczą państwo spojrzeć" — szczebiotała ukazując wannę pełną ziemi — „ja tu chowam sobie jarzynki na całą zimę. Czyżbym mogła tak robić, mając wilgoć w mieszkaniu?".

Tak. Nasze piękne miasto umie cenić wannę. Tylko dzicy ludzie używają wanny do kąpieli. Do tego codziennej, co jest po prostu skandalem.

TEN

Ponura prawda i statystyki

W ZSRR nie ma „bezrobotnych"

są „nieroby" i ludzie bez zajęcia

Według wersji sowieckiej, „w ZSRR nie ma bezrobotnych". Jest to najczęściej używany atut, którym bolszewicy posługują się w swej propagandzie zagranicznej. Uczyniono wszystko, aby uniemożliwić stwierdzenie istotnego sanu rzeczy. Na początku pierwszej „piatiletki" (1928 r.) władze sowieckie zamknęły słynne „giełdy pracy", zwolniły się od kłopotliwego obowiązku rejestracji bezrobotnych oraz udzielania im jakiejkolwiek pomocy. Istnieją jednak fakty, świadczące, iż bezrobocie w ZSRR bynajmniej nie jest zażegnane.

Od chwili rozpoczęcia drugiej „piatiletki" poczęły ujawniać się znamienne zjawiska. Przede wszystkim codziena kronika wypadków w prasie sowieckiej notuje zatrzymywanie przez milicję „ludzi bez określonych zajęć". Kronika ta podaje znikomy od setek podobnych wypadków, prasa zaś w artykułach sygnalizuje stały wzrost liczby jakichś „band", które tworzą się również z „ludzi bez określonych zajęć". Można wnioskować, iż ludzi takich, nigdzie nie zatrudnionych, jest w ZSRR pokaźna ilość.

Z drugiej strony współpracownicy pism moskiewskich, zwiedzający prowincję, ze zdumieniem donoszą o tłumach „nierobów", zalegających place przed dworcami kolejowymi lub przystaniami. Przeważnie są to ludzie młodzi, w łachmanach, brudni i wychudzeni.

Lecz istnieją w ZSRR i inne kategorie bezrobotnych. Składają się z wczorajszych chłopów, zwerbowanych do fabryk, na torfowiskach lub do pracy w kopalniach. Nie posiadają żadnych kwalifikacyj, zarabiają marne grosze, są oszukiwani przy wypłacie, zakwaterowani w zawszonych barakach i skazani na chroniczny głód. Rzucają pracę, uciekają w poszukiwaniu lepszych warunków.

Ci permanentni bezrobotni, pracujący dorywczo od czasu do czasu, dzisiaj tu, a jutro tam, stali się główną przyczyną zjawiska, znanego w Sowietach pod nazwą „płynności siły roboczej".

Lecz to wszystko nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia bezrobocia w Rosji Sowieckiej. Szeregi bezrobotnych są stale zasilane wskutek „czystek" w partii komunistycznej i „komsomole". Odebranie legitymacji partyjnej lub komsomolskiej automatycznie pociąga za sobą stratę posady. O ile zważymy, że partia od 1933 roku straciła ok. 2 miliony członków, „komsomoł" zaś przeszło 1 milion, o ile przyjmiemy za rzecz pewną, iż przeważającą część wydalonych nie była stracona lub osadzona w obozach koncentracyjnych, będziemy mieli niezaprzeczalny fakt groźnego, stale wzrastającego bezrobocia.

Od czasu do czasu, gdy ilość bezrobotnych zaczyna wydawać się niepokojąca, GPU i milicja „sprzątają" ich z powierzchni i napróżno byłoby dociekać, ilu z nich po takim „sprzątaniu" zostaje przy życiu... Zresztą na ich miejsce przychodzą nowi, — wyrzucani przez system bolszewicki poza ramy „normalnego życia". Twierdzenie propagandy sowieckiej o „likwidacji bezrobocia" w ZSRR jest oczywiście całkowicie niezgodne z prawdą.

Wszystko o oznaczonej minucie

Zupa — godzina 1 minut 6

Na jednym z przyjęć dyplomatycznych w Londynie grono pań rozpatrywało sprawę, który ze znanych im mężczyzn Anglii jest najpunktualniejszy, ponieważ stwierdzono, że naogół mężczyźni nie są zbyt punktualni. Skarżyły się przede wszystkim, że nawet bardzo wielu wybitnych mężów stanu, o znanych nazwiskach na całym świecie, zaniedbuje znaną w dawnych czasach ścisłą punktualność, narażając bardzo często panie domu, nawet z racji oficjalnych przyjęć, na konieczność czekania na przybycie pana domu.

Wśród prowadzących rozmowę znajdowała się małżonka znanego dyrygenta londyńskiego radia, Lady Wood. Stwierdziła ona, że jej małżonek sir Henry Wood od kilku lat całodzienny tryb życia ustalił co do sekundy, przestrzegając najściślej punktualność. Posunął się aż do tego rodzaju absurdu, że nawet w pożyciu prywatnym reguluje swój czas ściśle z zegarkiem w ręku.

I tak np. podczas obiadu musi być zupa podana regularnie o godz. 1-szej minut sześć, ryba o godz. 1 m. 11. Plan swego zajęcia sir Wood układa nie tylko na kilka dni naprzód, ale nawet na tygodnie, ze ścisłością co do minuty.

Zapytana Lady Wood, czy ta, przesada w punktualności jej męża, nie staje się dla niej ciężarem, odparła, że czuje się właśnie znakomicie. Pożycie małżeńskie jej jest bardzo szczęśliwe, gdyż najpunktualniejszy człowiek Anglii każdy swój wolny czas poświęca rodzinie. Nadto do minuty regulowana punktualność sir Wood'a przyczynia się do poważnych sukcesów w jego życiu zawodowym.



— Cóż tam nowego?

— Czy przypomina sobie pan starosta naszą rozmowę sprzed paru miesięcy? — pyta inżynier. — Otóż obserwuję lotnisko i widzę nieporządki, kto wie czy nie nadużycie. Uważam za wskazane urzędowe zbadanie stanu robót no i rachunków.

— Czyżby tam było aż tak źle? — dziwi się starosta. — Przecież komitet budowy i zarząd Ligi czuwają chyba nad budową.

— W tym właśnie sęk, panie starosto, że pani starościna jako prezeska zanadto ufa skabnikowi, który, o ile wiem. jest cichym wspólnikiem przedsiębiorcy. Już to jedno może wzbudzić niepokój, co do komitetu zaś, to owszem. urządził sobie raz majówkę na placu lotniskowym i tyle.

— Tak? A któż to jest tym zainteresowanym w budowie skarbnikiem?

— Sekretarz miejski, Serafin Grzdyl — pada odpowiedź.

Na dźwięk nazwiska starosta krzywi się, wstaje zza biurka i podchodzi do inżyniera.

— Czy moja żona może być zamieszana w jakąś aferę? — pyta półgłosem

— Obawiam się tego, panie starosto. Nie znaczy to, by pani starościna świadomie umaczała w czym palce, tylko pan skarbnik rządzi się jak szara gęś i mógł nadużyć zaufania.

— Rozumiem — kiwa głową starosta. — Jak tylko moja żona powróci, zarządzimy rewizję ksiąg Ligi, no i zależnie od jej wyniku...

— Doskonale, panie starosto, ale co zrobimy z kontrolą robót? Maniewicz parta niemożliwie, a to przecie mob; czy by pan starosta mógł nieurzędowo zwrócić uwagę wojskowości?

Starosta po namyśle przyrzeka.

W tym czasie Janicki wchodził do magistratu. W sieni spotkał Tumidajskiego i powitał go lekkim wzniesieniem ręki, na co rachmistrz odpowiedział uśmiechem i zmrużeniem oczu. Bez słowa minęli się i Janicki podszedł do okienka kasy.

— Panie Nabałdasznik, proszę o pieniądze — powiedział głośno, widząc, że kasjer jest zatopiony w rachunkach.

— Dziś się nie wypłaca — mruknął zagadnięty, nie odrywając wzroku od książki.

— Wolne żarty! Przychodzę z polecenia pana starosty.

— Kasjer obejrzał się.

— A to pan! Naturalnie, że wypłacę, ale po co pan latał z tym aż do starosty? Przecież można było załatwić inaczej.

— Szkoda, że mi pan nie powiedział wcześniej o innej możliwości, ale proszę mi ją wskazać; przyda sie może następnym razem.

— Pan ma asygnatę? — spytał kasjer. — Co? No to ją można zdyskontować.

— Kto się złakomi na ten świstek papieru? — spytał Janicki.

— Może Ehrlich, może kto inny. Może ja sam zrobiłbym panu tę grzeczność, ale co o tym gadać, kiedy pan wybrał inną drogę. Proszę, niech pan liczy— dodał Nabałdasznik, wykładając paczkę banknotów i kilka rulonów srebra i bilonu.

Janicki liczył, oglądając uważnie każdy banknot, co wywołało cierpką uwagę kasjera,, że nie potrzebuje obawiać się otrzymania falsyfikatów.

— A ja właśnie chcę prosić o zmianę tej dwudziestki — odpowiedział Janicki, patrząc pod światło na znak wodny.

Nabałdasznik wyrwał z ręki Janickiego zakwestionowany papierek i szybko podał inny, mamrocząc coś, że w konsekwencji omyłki musi ponieść stratę, przy czym schował tamten do kieszeni w ślad za tym zaś rozwinął rulony i zaczął przeliczać zawarte w nich pieniądze. Po chwili podał je Janickiemu, oświadczając, że są sprawdzone.

— I uzupełnione w ostatniej chwili — z przyjemnym uśmiechem zauważył Janicki. — Na przyszłość nie radzę próbować takich kawałów, bo mogą zbyt drogo kosztować.

— Pan sobie w ogóle za dużo pozwala — odpowiedział Nabałdasznik, widząc jednak wchodzącego Grzdyla, urwał i spytał czego by sobie życzył pan sekretarz.

— Hm — chrząknął Grzdyl, a gdy Janicki odszedł, powiedział, iż przyszedł zbyt późno, chciał bowiem uprzedzić, by z tym interesantem postępować jak ze zgniłym jajkiem.

— Czy to taka wielka osoba? — drwiąco spytał Nabałdasznik.

— Wielka nie wielka, to obojętne, ale ma wpływy w starostwie, więc pan rozumie.

— A czy nie można sparaliżować tych wpływów?

— Trudno, on konferuje z samym starostą.

— Uj, to gorzej. Ten dostęp do starosty może być niewygodny dla pana Maniewicza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.